Nr. 100. Kraków, dnia 2 Maja — Sobota. Rok 1885.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr. 12.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ulicy Sławkowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach — Handel Kukimskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Deiong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

w miejscu	1 złr. 80 c.
z przesyłką pocztową w Austryi	2 złr. — c.
w cesarstwie niemieckiem	2 złr. 50 c.

za maj i czerwiec:

w miejscu	3 złr. 60 c.
z przesyłką pocztową w Austryi	4 złr.
w cesarstwie niemieckiem	5 złr.

***Kraków**, 1 maja.*

Kiedy w lutym bieżącego roku ponowne odesłanie ustawy należytościowej do komisyi zdradziło pewne rozchwianie się solidarnej dotąd prawicy, w artykule „Przyszłe stronnictwo rządowe“ (Nr. 46 *Nowej Reformy* z dnia 26 lutego) wykazaliśmy prawdopodobieństwo stworzenia nowej partyi środkowej, na której głównie oprze się gabinet hr. Taaffego. Partyę tę, któraby była „języczkiem u wagi“ w parlamencie, i mogłaby być użytą raz w połączeniu z prawicą do zwalczania lewicy, to znowu wspólnie z lewicą do poskramiania autonomicznego programu prawicy, scharakteryzowaliśmy wówczas w następujący sposób:

„Będzie ona przedewszystkiem *alt-österreichisch* w dawnem, biurokratycznem pojęciu tego słowa, będzie najbardziej zbliżoną do tego, co w r. 1848 w Wiedniu i w prowincyach obejmowano mianem: *schwarzgelber*. Silna biurokracya — poskromienie wszelkich liberalnych wyskoków — zaniechanie nowych koncesyj na rzecz narodowości, aby już żadnych walk nie wznawiać — utrzymanie w całej ścisłości dzisiejszego centralizmu — a wszystko to zabarwione silnie konserwatyzmem, chociaż wolnym od skrajności klerykalnych: oto prawdopodobnie barwa nowej partyi środkowej.“

Słowa te żywo nam się przypomniały, kiedy nadeszła wiadomość o kompromisie, zawartym w morawskiej wielkiej własności między Chlumeckim a partyą Coroniniego, zwłaszcza zaś, kiedy dzienniki wiedeńskie przyniosły nam treść manifestu, wydanego z tej okazyi przez Chlumeckiego. Na dwie rzeczy główny tam położono nacisk, z których jedna zwraca się przeciw lewicy, druga zaś przeciw prawicy. Powtórzone kilkakrotnie słowo „umiarkowanie“, oświadczenie, iż z obu stron mają być wybrani do Rady państwa tylko tacy kandydaci, którzy dają rękojmię umiarkowanego działania, zapowiada nieuniknione oderwanie się od lewicy, w której niezawodnie wzrośnie teraz żywioł nieumiarkowany tak pod względem dążeń narodowo-niemieckich, jak i co do kierunku liberalnego. Odwrotnie znów silne zaakcentowanie kierunku anti-federalistycznego, co znaczy anti-autonomicznego, bezwarunkowy konserwatyzm co do obecnych prawno-państwowych stosunków w Austryi, jest zapowiedzią, iż stronnictwo da się zawsze użyć przeciw prawicy, ilekroćby ona chciała postąpić krok naprzód ku urzeczywistnieniu tego kierunku, który był główną podstawą jedności prawicy, t. j. kierunku autonomicznego. Jeżeli dalej uwzględnimy dworskie koneksye Coroniniego z jednej, a znany biurokratyzm i „staro-austryackie“ usposobienie Chlumeckiego z drugiej strony, to mamy tak w manifeście kompromisowym jak i w tych dwóch osobistościach zebrane wszystkie te rysy charakterystyczne, któreśmy przed dwoma przeszło miesiącami w powołanym powyżej artykule, uznali znamieniem przyszłego, *par excellence* rządowego stronnictwa, przyszłej podpory gabinetu hr. Taaffego.

Jest to tem bardziej prawdopodobne, że Chlumeckiemu oddawna już zbyt była duszną atmosfera „zjednoczonej lewicy“, i że Coronini już kilkakrotnie próbował ze skutkiem odgrywać tę rolę rozstrzygającą pomiędzy oboma wielkiemi stronnictwami Izby. Była nawet pod koniec sesyi chwila, kiedy klub Coroniniego, rzec można, rządził w parlamencie. Jeżeli kwestya kolei Północnej była istotnie — jak głoszono — kwestyą życia gabinetu, to śmiało rzec można, iż klubowi Coroniniego całkowicie zawdzięcza gabinet hr. Taaffego swój ratunek. A skwapliwość, z jaką w tych ostatnich dniach żywota rozwiązanej świeżo Izby poselskiej, wszystkie poprawki klubu Coroniniego przyjęto tak ze strony komisyi kolejowej jak i rządu, wykazała najlepiej, iż klub ten stał się panem sytuacyi. To też zapowiedź ministra, iż „większość“ Izby poselskiej wyjdzie z nowych wyborów wzmocnioną i nadal ręka w rękę z rządem działać będzie — w zupełnie w innem przedstawia się świetle dzisiaj, po owych wypadkach końcowych posiedzeń Izby poselskiej i po kompromisie partyi środka z umiarkowaną lewicą, aniżeli wówczas, gdy ją minister uczynił. Wówczas można było mniemać, iż tą większością będą bezwarunkowo stronnictwa narodowe i autonomiczne — dzisiaj zaś będą one większością tylko w tych sprawach, w których się całkowicie poddadzą życzeniom rządu i partyi środkowej.

Kiedyśmy przed dwoma miesiącami stawiali taką prognozę ówczesnej choroby parlamentu austryackiego, zarzucano nam nietylko pessymizm, ale i osłabianie samych podstaw polityki naszego kraju. Dzisiaj, kiedy się to coraz bardziej sprawdza — dzisiaj jeszcze zawsze mówi się o tem, że Polacy w Wiedniu są „rządzącą partyą“, a tym, który o tem powątpiewają, czyni się zarzut, iż zaszczepiają „kwas nieufności“. Najbliższa przyszłość okaże, co było bardziej do prawdy zbliżone, czy nasza nieufność, czy optymistyczne złudzenia tych, którzy mimo tylu jawnych niepowodzeń ciągle jeszcze głoszą, że wszystko szło jak najlepiej i iść będzie jak najlepiej, naturalnie pod warunkiem ślepego zaufania dotychczasowym kierownikom.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 30 kwietnia.

(=) Wezwaliście waszych korespondentów, ażeby w sprawie wyborów donosili tylko fakta, a zaniechali notowania różnych pogłosek, które najczęściej tylko niepotrzebnie obałamucają wyborców, w czem mieliście najzupełniejszą słuszność. Niektóre tutejsze pisma od kilku dni zamieszczają z największą skrupulatnością najniepodobniejsze pogłoski o różnych kandydatach, piszą o ludziach, którym się nigdy nie śniło kandydować, a przynajmniej nie w miejscach, gdzie im redakcye wskazują. Stosując się do wezwania szanownej redakcyi, nie będę ani powtarzał, ani dementował doniesień owych pism, zaznaczam tylko, że ruch wyborczy we Lwowie prawie zupełnie się nie rozpoczął, prócz nielicznego bowiem kółka, którego *gros* stanowią technicy, nikt dotychczas nie myślał o wyborach — a to głównie dlatego, iż ogólna opinia panuje we wszystkich prawie kołach, że tych samych dwóch posłów należy wybrać, mianowicie dr. Smolkę, którego wybór uważają za obowiązkowy i dr. Lewakowskiego Karola, który wybrany na krótki czas tylko, złożył dowody, że jest gorliwym i niezawisłym posłem i zdobył sobie ogólną sympatyę i uznanie. Wysuwanie więc innych kandydatów, szczególnie zaś dr. Czerkawskiego Euzebiusza przez *Gazetę Narodową* należy uważać znowu jako przyjacielską niedźwiedzią przysługę, uczynioną kandydatowi, posiadającemu niezawodnie zaufanie swoich długoletnich wyborców tarnopolskich — których pismo to może tym sposobem zbałamucić, zwłaszcza, że w mieście tem zamierza dobijać się podobno świeżo-nawrócony konserwatysta, dr. M. — Również zupełnie bezpodstawne są doniesienia o kandydaturze p. Ottona Hausnera, który stanowczo odmówił tym, którzy go do kandydowania we Lwowie zapraszali.

Kółko, o którem wyżej wspomniałem, prawdopodobnie obejmie ster wyborów tegorocznych we Lwowie, i ma podobno wystąpić z obszerniejszym programem, nad którym obradowano wczoraj u byłego wiceprezydenta miasta dr. Czyżewicza A., a na naradę tę zaproszeni zostali wybitniejsi obywatele. Program przedłożony przez dr. Rutowskiego Tadeusza przekazano wybranej komisyi, która jeszcze w tym tygodniu ma przedłożyć swe wnioski, w niedzielę bowiem ma być zwołane zgromadzenie wyborców do ratusza.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej nie było ważniejszego przedmiotu na porządku dziennym. Ciekawą była tylko dyskusya nad prośbą gal. Towarzystwa muzycznego, aby je uwolnić od obowiązkowego koncertu na dochód ubogich i zmniejszyć liczbę bezpłatnych uczniów, czemu sekcya się sprzeciwiła. — Dr. Małecki wystąpił w obronie Towarzystwa, którego stan w nader smutnych barwach przedstawił, co skłoniło Radę, że uwzględniła prośbę Towarzystwa — ale dyrekcya nie zyskała na tej dyskusyi.

Sprawa teatru letniego, która również była na porządku dziennym, nie postąpiła ani na krok dalej, Wydział krajowy bowiem, który początkowo zdawał się być przychylnym projektowi o tyle, że podobno miał zamiar przyczynić się do kosztów, obecnie zwleka pertraktacyę z gminą.

Inżynier Wydziału krajowego p. Syroczyński Leon powrócił z Siedmiogrodu, dokąd go wysłał był Wydział celem zbadania tamtejszych źródeł nafciarnych — a w tych dniach wyjeżdża na wystawę do Antwerpii.

Wybory do Rady państwa.

Lwowski oddział centralnego komitetu przedwyborczego ogłosi odezwę wyborczą dopiero po walnym zjeździe delegatów powiatowych, który się odbędzie d. 10 maja. Komitet bowiem sądził, iż dopiero po całkowitem uzupełnieniu będzie pora do wydania odezwy, uzupełnienie zaś nastąpi dopiero po zjeździe, który wybierze 5 członków, po czem w komplecie 15 członków przybierze sobie jeszcze komitet 5 członków.

W większej własności w przemyskiem staje poważnie kandydatura młodego ks. Władysława Sapiehy przeciw p. Zygmuntowi Kozłowskiemu, który dotychczas z tego okręgu posłował. Natomiast usiłują przyjaciele p. Kozłowskiego nakłonić ks. J. Czartoryskiego, aby swój dotychczasowy okręg wyborczy, t. j. większą własność sanocką zamienił na okręg włościański Jarosław-Cieszanów. Spodziewać się jednak należy, że ks. Czartoryski tego nie uczyni, nieco dziwną bowiem byłaby dla niego rola ułatwiania ponownego wyboru p. Kozłowskiemu. Wybory, to nie akt kurtoazyi, a wobec przeciwnika politycznego, zwłaszcza zaś wobec p. Kozłowskiego taki akt kurtoazyi byłby nietylko zbytecznym, ale i politycznie błędnym.

Z okręgiem miast Kołomyja-Buczacz-Śniatyn, dziwne rzeczy się dzieją. Dzienniki lwowskie dostały we czwartek wieczorem telegram, że na zgromadzeniu wyborców, odbytem pod przewodnictwem burmistrza dra Trachtenberga, tudzież na posiedzeniu zwierzchności zboru izraelickiego uchwalono jednogłośnie popierać kandydaturę Blocha. Zaraz potem nadszedł drugi telegram, donoszący, że tamten jest fałszywy, że zgromadzenie nie uchwaliło stawiać kandydatury Blocha, ale jednomyślnie postanowiono głosować za kandydatem, którego komitet centralny zatwierdzi. Skoro jednak komitet centralny ma według swego regulaminu zatwierdzać kandydaturę przez komitet miejski postawioną, przeto ta uchwała także jeszcze nic nie znaczy, i nie rozstrzyga i pozostawia wolną rękę wszelkim agitacyom.

We Lwowie podnosi *Gazeta Narodowa* kandydaturę dra Euzebiusza Czerkawskiego, występując równocześnie przeciw drowi Maxowi, który w roku zeszłym przerzucił się w Sejmie z lewicy na prawicę, a obecnie podobno kandyduje z Tarnopola. *Gazeta* zapomina, że najlepszym środkiem zapewnienia zwycięstwa panu Maxowi jest — postawienie we Lwowie dra Czerkawskiego, który w Radzie państwa reprezentował dotąd okręg Tarnopol-Brzeżany.

P. Herman Mieses oświadczył w *Dzienniku Polskim*, że nie myśli kandydować w okręgu Stryj-Sambor-Drohobycz.

W okręgu Jarosław-Rzeszów p. Bartoszewski, pomimo właśnie przebytej ciężkiej choroby, zamierza ponownie ubiegać się o mandat do parlamentu.

Ks. Roman Czartoryski oświadczył stanowczo, że do Rady państwa kandydować nie będzie, a wyboru nie przyjąłby.

W większych posiadłościach Husiatyn stara się ponownie hr. Adam Gołuchowski o wybór, pomimo, że nie ma jeszcze 30 lat, zatem nie jest wybieralnym.

W Brodach jest nadzieja, że w miejsce pana Kallira, wybrany będzie p. Alfred Hausner, chociaż ze strony rządu forytuje się innego kandydata, adwokata wiedeńskiego.

Z Wiednia piszą nam:

(=) Troską tych, którzy bądź jako komitety wyborcze, bądź jako mężowie zaufania czynni będą przy proponowaniu i zatwierdzaniu kandydatur, powinnoby być wynajdowanie zdatnych kandydatów tam, gdzie z pomiędzy zgłaszających się żaden nie zasługiwałby na uwzględnienie. Kandydaci powoływani powinniby w zasadzie mieć pierwszeństwo przed zgłaszającymi się z własnej woli.

Jak z jednej strony dawne, doświadczone siły parlamentarne koniecznie powinny być zachowane nowemu Kołu i w razie nie wystąpienia z kandydaturą swą do kandydowania być powołane, tak z drugiej strony baczyć trzeba na to, aby z urny wyborczej wyszły nowe, młodsze siły, dające pewną rękojmię, że rzetelną pracą wyrobią się na mężów stanu, a nie wykierują się na karyerowiczów. Bezwarunkowe odrzucić należy kandydatury nowe czy dawniejszych posłów tam, gdzie celem ich jest wyprzeć dotychczasowego dobrego posła. Tak np. nie pojmujemy, jak p. Jan Stadnicki może kandydować w okręgu wiejskim tarnowsko-pilzneńsko-dąbrowskim, i wypierać ztamtąd p. Stanisława Madejskiego, z którym nie może równać się co do zdolności i chęci do pracy, chociaż reklama stańczykowska stawi p. Stadnickiego jako męża wielce zasłużonego w komisyi regulacyjnej, w której — jak wiadomo — tylko szkodził sprawie fałszywemi liczbami, a w jedynym tylko wypadku przytoczył prawdziwe, gdy je powtórzył ze sprawozdania Wydziału krajowego. Pan Stadnicki sam powinienby nietylko usunąć się z dotychczasowego okręgu swego, lecz w ogóle nie starać się o mandat do Rady państwa. Tak postąpiłby sobie każdy człowiek dobrego wychowania i delikatnego poczucia, pozostający w ścisłych stosunkach z *Laenderbankiem*. U Koła i w opinii publicznej zjednałby sobie p. Stadnicki zasłużone w takim razie uznanie.

Dalej już w kwestye osobiste zapuszczać się nie będziemy, to tylko jeszcze nadmieniamy, że były prezydent miasta Krakowa p. Weigel koniecznie powinien być powołany do kandydowania. Był on tutaj jedynym orędownikiem drobnego przemysłu galicyjskiego. Od czasu, gdy prze-

---

Wśród walki.

NOWELLA

przez

SEWERA.

Duża, wązka izba, oświecona jednem oknem, lecz za to jest ono gotyckie. Małe, drobne, zakurzone szyby przepuszczają szare, smutne światło. Ściany puste, białe, z poprzylepianemi kartonami, z których wyglądają nagie, rysowane czarną kredą w dziwacznych pozach postacie. Na podłodze parę pak, obróconych dnem do góry, łóżko przykryte kocem, w rogu glina szara. Blisko okna na drewnianym piedestale stoi ulepiona z gliny dziewczyna. Prawą rękę, w której trzyma sierp, oparła o biodro, lewą pociągnęła w górę spódniczkę z wdziękiem i swobodą wiejskiej dziewczyny. Odpoczywa, lub może po skończonej robocie uśmiecha się do zachodzącego słońca, młodości swej lub chłopaka, który jej patrzy w oczy. Gorset, jak zwyczajnie przy robocie, nie dopina się. Z po za odchylonej koszuli wygląda krągła, pełna pierś młodości. Całość pociąga życiem i siłą. Spódniczka zgrabnie udrapowana, chusteczka na głowie lekka, twarz modelowana starannie, przykuwa wzrok.

Młody człowiek patrzy pieszczotliwie na swe dzieło, przeciąga delikatnie palcami po jej twarzy, poprawia niedostrzegalne niedokładności, — cofa się, wyciąga ramiona; jedno mgnienie oka, pochwyci ją w objęcia. — Tak się dziewczyna wdzięczy młodością. Zdawało się, że pierś jej drga, że słyszy bijące pulsa na jej skroni.

— Czekaj, czekaj moje dziewczę — nie tryumfujmy, nie długo przyjdzie profesor i dopiero to w tobie naodkrywa wad, aj — aj. Lecz nie bój się, ty zawsze będziesz moją faworytką, choćby za tę prawdę, która w tobie jest — choćby, że jesteś do niej podobna, choćby i za ten twój, a raczej jej uśmiech.

— Spieszmy się, — pochwycił miotłę stojącą przy olbrzymim piecu i zaczął zamiatać, odrywając kawałki zeschniętej gliny z podłogi.

Zmęczony usiadł.

— Nie zamiatałem już miesiąc, lecz dziś wielka uroczystość. Profesor gotów się potknąć o glinę, wpaść w gniew, „zbuzować“ mnie, moją dziewczynę, moje modele.... Nie dadzą mi zaliczki, nie kupią i moje nadzieje, marzenia — dyabli wezmą.

Ubrał się szybko, dwa jedyne stołki drewniane, jakie miał, odpowiednio ustawił. Obejrzał się dokoła, zatrzymując wzrok na gotyckiem okuie. We framudze stał ulepiony z białej gliny półtora stopowy model złożony z dwóch figur. — Oczyścił go z prochu i ustawił w odpowiedniem świetle.

— To jest moje ukochane dzieło, to moja przyszłość, nadzieja, moja sława — wielkość.

Zdmuchiwał resztki pyłu z figur pieszcząc oczy ich widokiem.

— Wielki profesorze i krytyku, przybywaj!

Jak gdyby na zaklęcie, rozległ się odgłos silnego pukania, otworzyły się jednocześnie drzwi — wszedł niski, krępy, o białych włosach, czerwony na twarzy staruszek.

Młodzieniec podbiegł przywitać go.

— Ależ w tej budzie Michał-Anioł mógłby kuć swego Mojżesza — zawołał. — Pracownia na same klasyczne olbrzymy. Cóż tam nowego? — Zdjął kapelusz, postawił go na stoliku i całym ciężarem ciała usiadł. Krzesło trzeszczało, młody człowiek przeląkł się, aby nie runęło wraz z profesorem.

— Dyabli tu kawał — odezwał się mistrz, zapalił cygaro i odpoczywał chwil parę. Spojrzał na model stojący na oknie.

— A cóż to znowu?

— Treść do tej grupy — odpowiedział nieśmiało młodzieniec — dała mi ballada Szewczeńki „Utopiona“. Wśród nocy księżycowej wychodzą dwa cienie, dziewczyna i jej kochanek; on podaje jej bluszcze, aby niemi okryła swą nagość..

Profesor się rozśmiał rubasznie, mrożąc resztę wyrazów na ustach młodzieńca.

— Rzeźba wykuwająca w marmurze noce księżycowe. Ależ to pyszne — przysięgam!

— Mówiłem o balladzie Szewczeńki — szepnął młodzieniec.

— Ballady dzikiego Szewczeńki zakuwać w kamień, to powiem panu prawdę, także dziczyzną pachnie.

Młodzieniec stał blady z zaciśniętemi ustami.

— A cóż te kwiaty tu robią? Czy pan i je myślisz kuć w marmurze? — Wskazał na figurę modelu nagiej dziewczyny trzymającą bluszcze w ręku.

— Niezawodnie.

— Wypadałoby przynajmniej choćby tyle wiedzieć, co w każdym z działów sztuki jest możliwe.

— Sądzę, że kwiaty mogą należeć do rzeźby — powiedział cicho młodzieniec.

— A gdzieżeś to pan je widział? Wielki Thorwaldsen, Canowa, robili kwiaty?

— Jeżeli Homer nie śpiewał sonetów, a więc Petrarce i Mickiewiczowi nie było wolno ich pisać — odparł spokojnie, lecz stanowczo młody człowiek.

Profesor się zaczerwienił z oburzenia. Nie znosił opozycyi.

— Nie porównywaj pan słów z marmurem, głosu z kamieniem.

— Marmur w sztuce powinien być skamieniałem słowem.

— Zostań pan poetą. Możesz pan być drugim Mickiewiczem, lecz rzeźbiarzem nie będziesz... Thorwaldsen doszedł do szczytu. Iść dalej, albo iść inaczej, to znaczy kark skręcić.

— My nie jesteśmy u szczytu — odparł młody rzeźbiarz ze złośliwym uśmiechem, lecz możemy mieć nowe własne drogi...

— Nowe drogi — przerwał zaperzony mistrz — impresyonistów, realistów.... Nowe drogi w rzeźbie, ależ to nonsens! To pewno temi nowemi drogami są te szarawary kozaka i jego koszula — pokazał na model.

— Wolę panie profesorze prostą naturę, jak wyśrubowany nienaturalizmem idealizm.

— I na cześć tej prostej natury ulepiłeś pan tę dziewkę z gliny. Gęba tłusta, usta wielkie, szerokie.

— Wiejska dziewczyna nie jest Psychą i dla tego nie może mieć ust wązkich na szerokość oka, ani tak być chudą, jak antyki.

Profesor się zerwał.

— Więc czegoż pan odemnie chcesz?

— Sądu... krytyki, rady.

— Co do rady, zostań pan romansopisarzem, możesz pan być drugim Zolą... a co do krytyki, tu nie ma co krytykować.

— Proszę o racyonalną krytykę.

— Bądź pan zdrów ze swoim racyonalizmem, pozytywizmem, impresyonalizmem. Taki kawał drogi spędziłeś mnie po nic.

Wdział z zamachem kapelusz i stawiając nogi z właściwym mu impetem, że aż odgłos kroków dudnił po pustej izbie, wyszedł.

Młody człowiek został sam z wlepionemi oczyma we drzwi, któremi wyszedł profesor. Załamał ręce.

— Nielitościwieś mnie zmaltretował — szepnął — ostatnią iskrę nadziei i wiary, tlejącą we mnie zdeptałeś. Więc jestem już taką nędzotą, że nie zasługuję na żadną krytykę.

Nerwowo zagłębił palce w ciemne swe włosy i zatargał je. Rzucił się na łóżko, twarz ukrył w poduszkę i leżał nieruchomie. W głowie mu szumiało, myśli, jak pędzone wichrem chmury jedne na drugie piętrzyły się i zapadały w bezdenną przepaść. Nie mógł znieść tego stanu i zerwał się. Chodził po izbie szerokiemi krokami, wznosił w górę ręce, wstrząsał niemi i bezwładnie je opuszczał. Stanął przed ulepioną z gliny dziewczyną, patrząc na nią ponuro.

Zdawała mu się trywialną, ciężką, grubą, bez wdzięku. Usta, z których się śmiał profesor i pełna twarz odpychały go... Przyszła mu na myśl Psyche Canovy, — jej malutkie usteczka, jej delikatne, napół dziecinne, wypieszczone ciałko. Miękkość i słodycz Canovy podbijały jego umysł i uczucie. Usiadł na krzesełku, jak na koniu, ręce oparł na poręczy, twarz na rękach i patrzał.

Powoli, powoli dziewczyna ulepiona z gliny, zaczęła się do niego uśmiechać, jak dawniej, jak przed godziną, jak przed przyjściem profesora. Prawda, siła, życie, podbijały go. Psyche Canovy wydawała mu się mdła i zbyt słodka, gdy dziewczyna z gliny, coraz czarowniej uśmiechała się. Zerwał się, uderzył gwałtownie nogą stołek, że aż upadł z łoskotem na ziemię.

— Ja muszę się wydobyć — zawołał — ja muszę rozkuć te więzy, które żelazną obręczą ściskają mi mózg, i wydobyć z niego to, co tam jest — bił się dłonią po czole. — Dzisiaj nowe formy majaczą, jak mgławice po niebie, lecz jutro... jutro przybiorą ciało, muszą! przysięgam, że muszą. — Tupnął nogą z mocą i rozśmiał się.

(C. d. n.)

stał być członkiem Koła, troska rządu o Galicyę w tym względzie znacznie się zmniejszyła. Wykazaliśmy to wymownemi liczbami budżetowemi w Nr. 10 *N. Reformy* z roku bieżącego. Pan Weigel powinien znów wejść do Koła, jako siła z innych także względów wielce cenna.

Zabory rosyjskie w Azyi.

Na sprawy środkowej Azyi zwrócone są dziś oczy całego świata z powodu oczekiwanego rozstrzygnięcia sporu anglo-rosyjskiego. Nie od rzeczy przeto będzie zaznajomić czytelników z przebiegiem rozszerzania się wpływu i panowania rosyjskiego w Azyi.

Ruch postępowy Rosyi w Azyi środkowej rozpoczyna się od r. 1730, gdy w poddaństwo rosyjskie przyjęto Kirgizów małej Hordy. Kordony kozackie i wysunięte forty broniły wschodnich granic caratu od napaści ludów koczujących niemal przez lat sto. Pierwszą wyprawą wojsk rosyjskich z charakterem zdobywczym była ekspedycya generał-gubernatora orenburskiego Perowskiego w r. 1839, która stoi z powodu niedostatecznego zaopatrzenia w środki przewozowe bez rezultatów do jednej trzeciej przetrzebiona.

W r. 1847 granice posiadłości rosyjskich sięgały północnego brzegu morza Aralskiego. Ztąd szła granica na wschód wzdłuż brzegu Syr-Daryi, a opuściwszy takowy, ciągnęła się przez pustynię, dalej zaś po nad stepową rzeką Czu w kierunku wschodnio-południowym do wielkiego jeziora Issyk-Kul.

Była to granica prawie całkiem otwarta, i przez to na napaści sąsiadujących z południa koczowników wystawiona. W celu zabezpieczenia się od tychże, zdobyli Rosyanie w r. 1852 Ak-Meczed, odtąd warownią Perowskiego przezwany, nad Syr-Daryą, a w kilka lat później Dżulet, znacznie wyżej nad tąż rzeką położone miasto; w r. zaś 1860 zajęli część kraju na południe, czyli na lewym brzegu rzeki Czu, aż do pasma gór, pustynię tę zamykających (Karatau i góry Alexandra). Następnie w r. 1862 zawojowaną została i przyłączoną do Rosyi przestrzeń [illegible] na południowo-wschód od wspomnianych gór Karatauskich aż do rzeki Syr-Daryi, z miastami Turkestanem i Czemkentem; tak iż odtąd cały dolny i średni bieg tej wielkiej rzeki z jej prawej strony w mocy Rosyan został.

Że jednak i w tym nowym stanie posiadłości nie było spokoju na granicy, gdyż chan kokandzki pragnął utracone ziemie swoje i grody odzyskać, posunęły się wojska rosyjskie dalej na południe i w r. 1865 zdobyły Taszkend. Zatrwożony zbliżaniem się tak groźnej potęgi chan Buchary, którego państwo po lewym brzegu Syr-Daryi [illegible], wystąpił w obronie sąsiada, i w 40 tysięcy ludzi na Rosyan się rzucił. Bitwa niedaleko od Taszkendu stoczona skończyła się zupełną klęską Bucharów i zajęciem przez Rosyan miasta Chodżentu, znacznie dalej na południe i na lewym już brzegu Syrdaryi znajdującego się.

Chan kokandzki po przegranej swego sprzymierzeńca poddał się warunkom pokoju przez zwycięzców nałożonym, mocą których wszystkie dotychczasowe zabory przy nich pozostały. W ciągu następnego roku 1866 posunęli Rosyanie swoje granice aż po cały kraj dokoła jeziora Issyk-Kul.

Tymczasem jednak wojna z chanem Buchary dalej się prowadziła. W roku 1866 zajęły wojska rosyjskie Uczttjube i Dżyzak, a w dwa lata potem (1868) poddała się im Samarkanda skutkiem zwycięstwa w otwartem polu przez generała Kaufmana odniesionego. Poddał się wreszcie swemu losowi i chan Buchary, a straciwszy trzecią część swojego władztwa uznał się lennikiem Rosyi.

W roku 1875 zbuntowali się Kokandczycy przeciw swemu chanowi, który władze rosyjskie na pomoc przeciw nim wezwał. Rosyanie bunt uśmierzyli; poczem reszta posiadłości chanatu po prawym brzegu Syr-Daryi (z głównem miastem Namangan) we władanie ich przeszła. [illegible] innego, głośnego w owym czasie Chudojara, [illegible] chciał się za islamizm nawracać. Za powtórnem wkroczeniem wojsk rosyjskich w r. 1876 nastąpił zupełny podbój chanatu, który zamieniony został [illegible] pod nazwą Fergany.

Zdobycie obszarów zachodnich pomiędzy Aralem i Amu-Daryą a morzem Kaspijskiem rozpoczęło się w roku 1869. Należało ukarać Chiwańczyków za wspieranie powstania Kirgizów przed laty, jakoteż za grabieże i rabunki na poddanych rosyjskich spełniane. Lecz z przyczyny położenia chanatu chiwańskiego pośród pustyń, dopiero w roku 1873 wyprawa się powiodła. Wszystkie posiadłości chanatu po prawym brzegu Amu-Daryi przeszły pod panowanie Rosyi, a i reszta z krajowym władcą stała się od Rosyi zależną. W roku 1869 usadowili się Rosyanie na wschodnim brzegu morza Kaspijskiego, gdzie założyli miasto Krasnowodzk. Dopiero jednak w roku 1879 przedsięwziętą była wyprawa przeciw Turkmenom tekińskim w ich głównem siedlisku Geok-Tepe, pod wodzą generała Łazarewa, który w ciągu [illegible] pochodu umarł, a następnie Łomakina. Wyprawa ta nie osiągnęła swojego celu. Geok-Tepe zdobyć się nie dało. We dwa lata później przedsięwzięto wyprawę powtórną, [illegible] generał Skobelew, [illegible] szturmem [illegible] wraz [illegible] ugodą [illegible] uledz musiał. [illegible] niespełna [illegible] Merw [illegible] mieszkańców.

W dalekich tymczasem krańcach lądu azyatyckiego zabrane zostały Chinom i przyłączone do Rosyi w ciągu roku 1854—1859 niezmierne przestrzenie na lewym brzegu Amuru, i całe przestrzenie na prawym pomiędzy dopływem onego Ussuri a morzem Japońskiem.

Wreszcie w roku 1869 [illegible] z Japonią zawartej, nabyła od niej Rosya północną część wyspy Sachalin w zamian za archipelag Kurylski, i tą drogą stała się Rosya panem całej wyspy pomienionej.

Spór angielsko-rosyjski.

Do dziejów sporu angielsko-rosyjskiego nadeszły wczoraj dwie ważne wiadomości. Jedną z nich jest raport gen. Komarowa, ogłoszony w *Prawit. Wiest.* w Petersburgu i roztelegrafowany ztamtąd dokładnie, bo w powtórzeniu dosłownem, drugą doniesienie zajęcia Maruszaku. Raport zawiera potwierdzenie urzędowe, iż generał otrzymał rozkaz, wysłany d. 28 marca, zakazujący mu posuwać się dalej i zajmować Pendżdeh, nie wymienia jednak, kiedy ten rozkaz otrzymał, czy jeszcze wczas przed potyczką nad Kuszkiem. Zdaje się, że tak było, bo się dalej tłumaczy, dlaczego nie mógł wszystkich na wielkiej przestrzeni rozrzuconych oddziałów o nim uwiadomić. Jednak nie wywarło to żadnego, jak się zdaje, wpływu na tok wypadków, bo owa potyczka odbyła się właśnie tam, gdzie generał Komarow sam był obecny. Dziwniejszą od tego jest inna okoliczność w tym raporcie, mianowicie, iż w nim Komarow nic nie wspomina o szczegółach potyczki samej i o jej następstwach, chociaż go wysłano d. 18 kwietnia, a więc blisko w trzy tygodnie po wypadku. Zdaje się zatem, że ten roztelegrafowany raport nie jest wcale zupełnym ani autentycznym, chociaż umieszczony w dzienniku urzędowym, tak samo jak dawniejszy, w podobny sposób urzędowo ogłoszony. Raport obecny uległ prawdopodobnie w Petersburgu takiej samej zmianie jak ów pierwszy. Co do tego bowiem pokazuje się obecnie, że autentycznie brzmiał inaczej, niż był ogłoszony w Petersburgu, mianowicie zawierał ważny ustęp na samym początku w wyrazach: „odpowiednio do instrukcyi dawniej otrzymanych". Tego ustępu nie ma w raporcie ogłoszonym w Petersburgu, lecz jest wyraźnie wydrukowany w *Kawkazie*, urzędowym organie generał-gubernatora krajów kaukaskich, do którego, jako pierwszego swego komendanta naczelnego, obowiązany jest Komarow wysyłać raporta. Rząd angielski wie z pewnością dokładnie, jaki był przebieg sprawy, i dlatego to nietylko nie wierzy, by Rosyanie zostali wyzwani przez Afganów i zmuszeni do walki, ale twierdzi przez usta Gladstonea, iż tak nie było, i dlatego dopomina się ciągle o zbadanie sprawy, bo przekonany, że się w takim razie rzecz cała wykryje, że zatem cały świat cywilizowany — jak sądzi Gladstone — przyzna Anglii słuszność, a na wyraźne instrukcye rządu rosyjskiego zwali winę zerwania umowy dawniejszej. W tem zdaje się, tkwi właściwa przyczyna, dlaczego rząd rosyjski nie przystaje na propozycyę angielską co do zbadania całej sprawy, zasłaniając się tem, że zgodzenie się na śledztwo byłoby dowodem powątpiewania w rzetelność raportu Komarowa, ubliżałoby zatem z góry honorowi wojskowemu.

Druga ważna wiadomość jest o posuwaniu się Rosyan dalej ku południowi i o zajęciu Maruszaku nad Murgabem o dwanaście mil od Pendżdehu. Po bitwie nad Kuszkiem i po rozprószeniu Afganów, którzy właśnie ku Maruszakowi się cofnęli, gen. Komarow zaprowadził w Pendżdeh administracyę tymczasową. Równocześnie głoszono urzędownie ze strony angielskiej, iż Rosya przyrzekła nie posuwać się dalej, nawet Pendżdehu nie zajmować. Komarow raportuje d. 18 kwietnia ze Seraksu nad Herirudem, że dotąd nie zaszło nic nowego; dnia 23 miano w Heracie wiadomość, udzieloną urzędownie Lumsdenowi, że Rosyanie posuwają się naprzód ku Maruszakowi, a w dwa dni później, że go już zajęli. Oczywiście tak posunięcie się o dwanaście mil naprzód, jak i zajęcie musiało się odbyć przynajmniej o dwa dni pierwej, nim wiadomość, choćby przez konnych posłańców, mogła się dostać do Heratu. O walce obronnej nic telegram nie wspomina, z czego można wnosić na pewne, że w tym razie nie było żadnego wyzywania, zmuszającego do obrony orężnej znieważonego honoru, lub zagrożonych pozycyj. Natomiast trzeba przypuścić, że ludność miejscowa, przygotowana należycie przez „administracyę tymczasową", złożoną z żywiołów pozyskanych, wezwała „dobrowolnie" Rosyan do zajęcia ich kraju i do wzięcia ich pod panowanie cara.

Standard, który wiadomość o zajęciu Maruszaku pierwszy ogłosił, a — jak się pokazuje — miewa dokładne wiadomości tak z placu zatargu, jak i z ministerstwa, twierdzi, iż rząd angielski ten krok rosyjski uważa za stanowcze zerwanie układu z dnia 17 marca, i że zażądał już wyjaśnień od rządu rosyjskiego. Taki zarzut podnosił gabinet angielski już dawniej z powodu potyczki nad Kuszkiem i żądał wyparcia się postępku Komarowa, a gdy to nie pomogło, to przynajmniej przyznania, że Rosyanie nie byli prowokowani, ale nadaremnie. Tożsamo będzie i teraz, a nim jakakolwiek wymijająca odpowiedź nadejdzie z Petersburga, Rosyanie posuną się jeszcze dalej i dadzą nową podstawę do nowej noty i tak pójdzie dalej „według instrukcyi dawniej otrzymanych", bo na spornym gruncie nie ma komu się bronić. Emir Afganistanu — jak się zdaje — nie uważa tych okolic za swoje, bo nie stawia żadnego oporu, chociaż w proklamacyi po powrocie z Indyj głosił, że nikomu nie pozwoli wkraczać do Afganistanu. Najbliższe starcie przed Heratem będzie prawdopodobnie w wąwozach Robat, o 50 kilometrów na północ od Heratu. Tu przyjdzie może do walki poważniejszej, bo jest tu nietylko granica dawnego Afganistanu, ale i pozycya, zachęcająca do obrony. Od zachowania się Afganów na tem miejscu będzie zależeć dalszy przebieg wypadków na terytoryum azyatyckiem.

Jeżeli Afganowie zdecydują się bronić tej pozycyi, mogą jakiś czas powstrzymywać Rosyan w dalszym pochodzie ku Heratowi i wezwać Anglią do pomocy. W takim razie znalazłby się powód do zerwania stosunków z Rosyą, a nawet do wypowiedzenia wojny w obronie sprzymierzeńca, któremu pomagać Anglia jest obowiązaną, a co ustawicznie powtarza, jakby dla przestrogi Rosyi. Czy Rosya przygotowaną jest na tę ewentualność, niewiadomo, ale jest to więcej niż prawdopodobnem; co do Anglii zaś wiadomo, że rozgłaszanie o wielkich siłach zbrojnych w Indyach było — jak dotąd przynajmniej, tylko groźbą na zastraszenie. Inna jest sprawa z flotą, ale i tu jest jeszcze wszystko w stadyum przygotowania, jak twierdzą znawcy sił angielskich, sądzący nie podług tego co jest, ale co być może i powinno wobec ogromu zadania.

Według doniesień z Londynu do *Pol. Corr.* sytuacya jest tam więcej naprężoną, niż kiedykolwiek przedtem. „Rząd stracił już prawie wszelką nadzieję w pokojowe załatwienie sporu. Z ostatnich wiadomości, jakie nadeszły do Londynu, pokazuje się, że władze wojskowe w kraju Kaukaskim już na początku b. r. miały gotowy plan do posunięcia się aż po Herat. Planu tego nie udzielono ministrowi spraw zagranicznych Giersowi, lecz teraz, skoro się przekonano, iż Anglicy nie zdołają stanąć wczas na spornem terytoryum, choćby emir Afganistanu wezwał ich do pomocy, i Giers nawet stanął po stronie partyi wojennej. Uderzenie na Herat zmusi Anglią do wypowiedzenia wojny, a Gladstone może w takim wypadku liczyć na powszechne poparcie całego kraju bez różnicy stronnictw. Układy z Włochami, Turcyą i Persyą na wypadek wojny toczą się ciągle".

Wobec tej ewentualności dzienniki angielskie przybrały ton inny, przestały pisać groźnie z przechwałkami, a zaczęły zastanawiać się gruntowniej nad położeniem. *Times*, *Standard* i *Globe* wprawdzie przepowiadają Rosyi klęskę, *Statist* jednak radzi, jeżeli rząd ma zamiar wziąć się szczerze do rzeczy, aby przeforsował przejście przez Dardanele i starał się pozyskać sprzymierzeńców na kontynencie; *Morg. Post* przyznaje otwarcie, że jeżeli nie uda się przenieść wojny na morze Czarne, wówczas wojna z Rosyą będzie zupełnie chybioną, bo się musi ograniczyć do obrony od strony Indyj; *Spectator* idzie jeszcze dalej, bo sądzi, że Rosyi mimo ubóstwa nie zabraknie batalionów, Anglia zaś mimo zasobów nie jest nawet tego pewną, jak bataliony indyjskie zachowają się wobec nieprzyjaciela. — Wobec takiej niepewności skeptycy starają się jeszcze zażegnać wojnę sądem rozjemczym, jak to widać z listu Johna Brighta do sekretarza międzynarodowego sądu rozjemczego. W liście tym pisze on: Rząd nie widzi ujmy dla siebie w propozycyi poddania sporu z Rosyą pod wyrok sądu rozjemczego. Jeżeli znajdzie się odpowiedni do tego sposób, wówczas Gladstone nie omieszka z niego skorzystać".

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 maja.

Wczoraj przyjmował cesarz deputacyę ruską w sprawie klasztorów bazyliańskich, złożoną z pp. Szaraniewicza, Fedorowicza, Ogonowskiego, Dymeta i Kułaczkowskiego. Deputacya po krótkiej przemowie, wypowiedzianej przez prof. Szaraniewicza — wręczyła obszerny memoryał cesarzowi, który odpowiedział, że każe sprawę dokładnie zbadać i przedłożyć sobie sprawozdanie, zauważył jednak, że oddanie klasztoru w Dobromilu pod zarząd Jezuitów nastąpiło jedynie czasowo, za zgodą tak prowincyała Bazylianów jak i Watykanu, a z zastrzeżeniem najzupełniejszem wszelkich właściwości obrządku gr. kat. Reforma była potrzebna, a odbywa się bez uszczerbku narodowości ruskiej. Odpowiedź tę cesarz odczytał. Deputacya, przyjęta przez cesarza bardzo łaskawie, udała się potem do ministra wyznań bar. Conrada i do nuncyusza papieskiego ks. Vanutellego.

W sejmie pruskim przyszedł wczoraj na porządek dzienny znany wniosek dep. Huenego poparty przez centrum i konserwatystów. Dep. Huene żąda, by tę część dochodu z ceł, która przypada na Królestwo pruskie, oddawano na potrzeby gmin. Stronnictwo narodowo-liberalne wystąpiło z wnioskiem, by skarb państwa zamiast dochodu z ceł odstępował co roku każdej gminie 3 i pół rat miesięcznych wypadającego na nią podatku gruntowego i domowego. W ten sposób zapewniono by gminom ściśle określony roczny dochód. O przebiegu rozpraw doniosą zapewne dzisiejsze telegramy.

Dzienniki pruskie z radością zaznaczają nowy krok w kierunku zjednoczenia Niemiec i zatarcia wspomnień wojny domowej w r. 1866. Następca tronu w księstwie badeńskiem, wnuk cesarza Wilhelma, zaręczył się przed kilku dniami z księżniczką nassauską, córką księcia Adolfa, wypędzonego ze swego państewka w r. 1866 przez wojska pruskie. Łącząc się tak bliskim węzłem z rodziną Hohenzollernów, uznała rodzina nassauska, zamieszkała od czasu detronizacyi w Wiedniu, porządek istniejący obecnie w Niemczech. Przywiązanie do dawnej dynastyi nie długo trwało w księstwie nassauskiem. Zaraz po wkroczeniu wojsk pruskich do Wiesbadenu, uchwalili tamtejsi kupcy i przemysłowcy petycyę do sejmu pruskiego o przyłączenie ich kraiku do Prus.

Stronnictwo oportunistów we Francyi coraz to śmielej zaczyna występować przeciw gabinetowi Brissona. Ostatnie wybory do senatu w departamentach Żyrondy, Sèvres i niższych Pyreneów dodały oportunistom otuchy.

Organ p. Spullera *Rep. Franç.*, powołując się na to zwycięstwo gambettystów, uderza na nowy gabinet i unię demokratyczną, która w stanowczej chwili odstąpiła Ferrego. Na te zarzuty odpowiada *Journ. de Deb.* udowadniając faktami, że najgorliwsi zwolennicy oportunizmu z unii republikańskiej zwrócili się w dniu 30 marca przeciw Ferremu, którego przed dwoma dniami tak gorąco popierali. Dziennik ten przypomina, że p. Brisson przyrzekł trzymać się umiarkowanej polityki aż do nowych wyborów. Dotychczas dotrzymał on słowa. Szczegółowy program dalszego postępowania wyłoży p. Brisson w mowie publicznej, którą ma w dniu 3 maja wypowiedzieć w Pas-de-Calais.

Paryski *Figaro* donosi, że rząd francuski postanowił wydalić z granic rzeczypospolitej członków rodzin panujących niegdyś we Francyi. Po zebraniu się Izby ma jej gabinet przedłożyć odpowiednie wnioski. *Figaro* nie wie jeszcze jak się w tym wypadku zachowa rodzina Bonapartych; książęta Orleańscy postanowili ustąpić jedynie przemocy.

Podróż księcia Walii do Irlandyi nie odpowiedziała oczekiwaniom Anglików. Przyjęcie jakiego doznał angielski następca tronu, było zwłaszcza w południowych hrabstwach nadzwyczaj oziębłem. Jedynie Parnellowi zawdzięcza dynastya angielska, że ta ostatnia podróż nie zakończyła się jakimś smutnym wypadkiem. Przed przyjazdem ks. Walii wydał on odezwę do swych rodaków, wzywającą ich do zaniechania wszelkich demonstracyi przeciw rządowi i rodzinie królewskiej, a wpływ Parnella jest jeszcze tak wielkim w Irlandyi, że jego życzenie stało się hasłem całego narodu. Dzienniki londyńskie po raz pierwszy oceniają należycie położenie w Irlandyi i przyznają otwarcie, że podróż następcy tronu przekonała je, iż niezadowolenie ludności irlandzkiej nie jest dziełem kilku agitatorów, lecz że obejmuje ono szerokie warstwy narodu. Niektóre pisma składają powinszowania księciu, iż mu się udało uniknąć niebezpieczeństwa, na które się z całą świadomością narażał. Zdaniem ich spełniły się w zupełności słowa Parnella. W stosunkach Anglii do Irlandyi nic się nie zmieni, będziemy mieli tylko jedną nową podróż do zanotowania.

Inaczej zapatrują się na sprawy irlandzkie w kołach rządowych. Do *l'Independance belge* donoszą z Londynu, że gabinet angielski zamierza znieść w tym roku stan oblężenia w Irlandyi. Chodzi tu o ustawy wyjątkowe, uchwalone przed trzema laty w parlamencie, a które w bieżącym roku tracą moc prawną. Gabinet nie zażąda już od Izby przedłużenia tych ustaw.

Układ rządu włoskiego z przedsiębiorstwem *Associatione génerale*, zapewniający państwu na wypadek wojny 100 okrętów transportowych, wywołał na ostatniem posiedzeniu parlamentu interpelacyę deputowanego Baccarini. Minister marynarki, odpowiadając na zapytanie, oświadczył, że obowiązkiem rządu jest starać się, żeby w danym razie flocie wojennej nie zabrakło statków przewozowych. Odpowiedź ta nie zadowolniła Baccariniego, który w dłuższej mowie zarzuca rządowi postępowanie niezgodne z zasadami konstytucyi. Zdaniem mowcy przygotowania, jakie rząd dotychczas poczynił, wskazują, że Włochy znajdują się w przededniu wojny, mającej na celu zabór dalekich krajów. Wobec tego powinienby rząd zasięgnąć zdania parlamentu i zażądać od niego potrzebnego na tę wyprawę kredytu.

Minister wojny Ricotti usprawiedliwia postępowanie gabinetu. Odliczywszy zaoszczędzoną na innych wydatkach kwotę, wynoszą koszta przygotowań wojennych zaledwie dwa miliony. Ricotti przyrzeka przedłożyć odpowiednie wnioski parlamentowi, w razie, gdyby się okazała potrzeba większych wydatków.

Skroplenie powietrza.

Dwa wieki niemal minęło od chwili zbadania tajemnic powietrza przez czterech filozofów: Ottona Guericke, Mariotta, Pascala i Boyle, zanim stała się rzecz nadspodziewana — zanim dwa składniki powietrza, tlen i azot, zostały skroplone w kwietniu 1883 r. przez profesora Wróblewskiego w Krakowie. Tym sposobem uczony nasz sprowadził powietrze do objętości 1000 lub 1500 razy mniejszej aniżeli znajduje się w zwyczajnych warunkach.

Odkrycie to wprawiło w zdumienie świat naukowy. Pisał o niem obszernie znakomity fizyk francuski Jamin w wrześniowym zeszycie *Revue des Deux Mondes*.

Ma ono całą historyę. Wspomnimy tylko o p. Cailletet, który wielkie położył zasługi dla sprawy skroplenia gazów, wynalazł bowiem metodę, nie zdołał on jednak otrzymać należycie nizkiej temperatury, to jest dostatecznego oziębienia, do skroplenia gazów powietrza atmosferycznego. Natomiast udało się prof. Wróblewskiemu, przy pomocy prof. Olszewskiego, otrzymać największe zimno, jakie znamy, udało mu się przez wrzenie etylenu w próżni machiny pneumatycznej zniżyć ciepłotę do —150° i skroplić tlen i azot.

Polski uczony nie miał jednak szczęścia. Bo oto p. Jamin, sekretarz stały francuskiej Akademii Umiejętności, przypisuje palmę zasługi Cailletetowi, który skonstruował potrzebne przyrządy do skroplenia gazów, a p. Wróblewskiemu zarzuca, iż będąc w Sorbonnie i asystując doświadczeniom Cailleteta pozyskał jego zaufanie, zakupił jego przyrządy i pospieszył do Krakowa, aby wykonać zamierzone przez Cailleteta doświadczenia.

Zdaniem Jamina pp. Wróblewski i Olszewski nic nie wynaleźli nowego, przyczem powołuje się na powagę nieśmiertelnego chemika Dumasa, doradzającego jakoby przyznać nagrodę Lacaze'a p. Cailletetowi nie zaś „dwóm szczęśliwym eksploatorom jego pomysłu" w Krakowie.

Prof. Wróblewski nie kazał długo czekać na odpowiedź, niedawno bowiem ogłosił w Paryżu list otwarty do Jamina p. t. *Comment l'air a été liquéfié*, w którym zbija uczynione mu zarzuty.

P. Wróblewski wynalazł jak wiadomo prawa rozlewania się gazów w ciałach pochłaniających, wynalazł dalej wodan kwasu węglowego, co z zachwytem przyjęte zostało przez uczonych, wreszcie ogłosił kilkanaście prac umiejętnych w sprawozdaniach paryskiej i wiedeńskiej Akademii nauk.

Mimo to p. Jamin w zapale francuskiego szowinizmu nazwał p. Wróblewskiego „człowiekiem nieznanym". Znana francuska ignorancya pozwala p. Jamin nie znać publikacyj niemieckich, lecz nie wolno mu, jako sekretarzowi stałemu paryskiej Akademii Umiejętności, udawać jakoby nie wiedział o pracach naukowych polskiego profesora, ogłoszonych w jej sprawozdaniach. Zaiste postępowanie takie nie przynosi zaszczytu francuskiemu fizykowi.

W liście swoim p. Wróbl. wykazuje, że od p. Cailleteta, nie będącego uczonym z zawodu, lecz tylko *un curieux* jak Jamin, albo *un homme de ressources*, jak p. Wróblewski go nazywa, nic się nie nauczył; przeciwnie p. Cailletet po przybyciu do Paryża poszedł w ślady p. Wróblewskego i zajął się w myśl metody tegoż otrzymywaniem wodanów różnych gazów. Cała zasługa p. Cailletet polega na tem, że użył etylenu jako środka oziębiającego, ale idea użycia tego gazu nie jest jego własnością. A zresztą dość porównać jego prace z pracami p. Wróblewskiego o skropleniu tlenu, lub o użyciu wrzącego tlenu, azotu, tlenku węgla i powietrza atmosferycznego, jako środków oziębiających, aby poznać olbrzymie różnice co do użytej techniki.

Prof. Wróblewski w liście swoim wykazał p. Jaminowi nieznajomość wielu faktów naukowych i przekonał go, że p. Cailletet nie przeszło przez myśl zastosowanie etylenu w próżni do skraplania gazów, co zresztą potwierdził sam p. Cailletet podczas czytania pracy p. Wróbl. o skropleniu tlenu w Akademii francuskiej, tudzież w liście prywatnym, pisanym do naszego profesora d. 9 kwietnia 1883 r. Nie możemy tutaj wchodzić w szczegóły tego nadzwyczaj ciekawego sporu naukowego, gdyż są to rzeczy ściśle umiejętne, wymagające naukowego przygotowania. Możemy tylko powiedzieć, że prof. Wróblewski w przekonywający sposób, opierając się na niezbitych faktach, udowodnił, że wszystkie zarzuty Jamina nie mają podstawy, a nadto wykazał mu nieuctwo, fałsze i namiętne traktowanie rzeczy ściśle umiejętnych.

Słowem p. Wróblewski świetnie zwyciężył i cieszy się dziś uznaniem całego naukowego świata, p. Jamin zaś przegrał sprawę z kretesem i złożył dowód, iż on właśnie jest przedstawicielem „depprawacyi zwyczajów naukowych" którą p. Wróblewskiemu zarzucał.

Prof. Wróblewski tlen i azot otrzymał w postaci płynu podobnego do wody, a po nim dopiero widział Cailletet te gazy w kształcie efemerycznych kropeleczek. Odkrycie p. Wróbl. jest jednem z najznakomitszych w historyi odkryć, niesłychanej doniosłości dla chemii ogólnej, a raczej dla filozofii naturalnej. Pracując nad gazami podjął on sprawę z stanowiska, na którem pozostawił ją Faraday, Natterer, Raoul Pictet i Cailletet.

Kwestyę postawioną przez założyciela chemii nowożytnej Lavoisiera rozwiązał ostatecznie prof. Wróblewski, p. Cailletet zaś nie osiągnie monopolu skraplania gazów, bo, jak słusznie Debray się wyraził, nie ma potrzebnej cierpliwości i przezorności.

Kronika.

Kraków, 1 maja.

Nabożeństwo uroczyste w 25 rocznicę założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zapełniło dziś tłumnie kościół św. Floryana. Oprócz dyrekcyi i urzędników Towarzystwa, uczestniczyła w uroczystości straż pożarna, która wystąpiła w paradzie z muzyką i taborem ratunkowym. Podczas mszy, celebrowanej przez proboszcza miejscowego ks. Jana Krukowskiego, orkiestra pod kierunkiem p. Wrońskiego wykonała utwory religijne. Udział publiczności pomimo niepogody, był znacznym.

Na powitanie Maja orkiestry wojskowe wyprawiły dzisiaj serenady poranne przed mieszkaniem p. prezydenta miasta, delegata namiestnictwa, komenderującego załogą i dyrektora policyi.

Wydział Kasyna powszechnego zaprasza członków Kasyna na Zgromadzenie ogólne, które odbędzie się w d. 18 maja br. o godzinie $7^1/_2$ wieczorem w lokalu Kasyna, w celu wyboru w myśl nowo zatwierdzonych statutów: prezesa, zastępcy tegoż, wydziału i komisyi rewizyjnej. Zarazem zawiadamia, że w d. 7 bm. o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, odbędzie się tamże zebranie, celem porozumienia się co do kandydatów oraz przedsięwzięcia próbnego głosowania.

Środowy wieczorek Koła artystyczno-literackiego zgromadził w salonach nader liczne grono uczestników. Wieczorek rozpoczął się odczytem p. Jana Grzegorzewskiego o Cyrylu i Metodym i dyskusyą nad nim, a zakończył się wspólną ucztą i jak zwykle — częścią koncertową, w której wzięli udział pp. Towiański i Styka. Odczyt był trzecim z rzędu w szeregu zapowiedzianych przez prelegenta odczytów z dziejów i literatury ludów sławiańskich i następował po tym, którego przedmiotem było osiedlenie się Węgrów nad średnim Dunajem i w następstwie tego rozpołowienie Sławiańszczyzny na zachodnią poddaną wpływom romano-germańskim i wschodnią — wpływom bizantyjskim. Spółrzędnym temu faktem wszechdziejowym było apostolstwo w Sławiańszczyźnie braci solimskich Cyryla i Metodego, stanowiące przedmiot ostatniego odczytu. Streściwszy w opowiadaniu swojem żywot i działanie obu braci, p. Grzegorzewski zaznaczył żywotność tej działalności w chwili dzisiejszej ze względu nietylko na doniosły charakter działalności, uwidoczniony w idei narodowego w języku ojczystym nauczania pierwszych apostołów sławiańskich, ale i w tych namiętnościach politycznych, jakie budzi wśród niektórych ludów sławiańskich chęć zawładnięcia wyłącznie dla siebie sztandaru apostolskiego. Odczyt zakończył się zaznaczeniem tych strat, jakie cywilizacya poniosła wskutek obalenia przez germanizm nauki metodowej i przez uniemożliwienie kształcenia się w mowie ojczystej każdego z ludów sławiańskich i usunięcie całego szczepu od pracy w dorobku cywilizacyjnym.

Magistrat wydał następujące rozporządzenie: W myśl uchwały komisyi sanitarnej miasta Krakowa, Magistrat wzywa niniejszem właścicieli wszystkich lokali publicznych w mieście, jak kawiarni, cukierni, restauracyj, piwiarni, winiarni, miodosytni, szynkowni itp., iżby ze względów sanitarnych urządzili w tychże lokalach odpowiednie przyrządy wentylacyjne w terminie najdalej do końca sierpnia 1885. Po upływie tego terminu zarządzi Magistrat rewizyę wspomnianych lokali, celem przekonania się, o ile niniejsze rozporządzenie wykonane zostało i celem wydania dalszych zarządzeń.

JE. Kaźmierz Grocholski odjechał dziś rano do Wiednia.

Pan Hovorka współredaktor pragskich *Narodnich Listów* bawi w naszem mieście.

Panna Pospiszilowna ceniona artystka czeskiego narodowego teatru w Pradze, od paru miesięcy występująca z wielkiem powodzeniem na scenach polskich, zawitała do naszego miasta na szereg występów. Sympatyczną córę pobratymczego nam narodu witamy w Krakowie tem serdeczniej, iż bezpośrednio po jej odjeździe zmuszeni będziemy wcale nie chodzić do naszego „narodowego teatru", lub zezwalać ażeby po szeregu lat, w których tylko polska mowa rozlegała się na naszej scenie, objęli scenę tę w arendę intruzi, zrekrutowani przeważnie z wrogiego zarówno nam, jak i prawym Czechom żywiołu. „Przed smutnem jutrem" witamy czeską artystkę jej narodowem *Na zdar!*

W Muzeum techn.-przem. odbędzie się w sobotę dn. 2 b. m. od godz. 12—1 publiczny wykład dra Daniela Wierzbickiego o „Meteorologii współczesnej" z demonstracyą narzędzi najnowszych przez nią używanych.

Pociągi kuryerskie na kolei północnej oraz Karola Ludwika poczęły kursować z dniem dzisiejszym.

Zarząd Czytelni młodzieży gimnazyum Nowodworskiego (św. Anny), wydał katalog tejże czytelni obejmujący 482 dzieł w języku polskim, 235 niemieckich, 32 francuskich i 11 czasopism polskich. Jestto pierwsza tego rodzaju publikacya.

Na rogach ulic zielenią się olbrzymie afisze, zatytułowane „Głos ze Lwowa,“ z drukowane w jednej z drukarń krakowskich, nakładem tutejszego fabrykanta ram złoconych p. Ludwika Bogackiego. Afisz wyraża radość z powodu [illegible] Izby rękodzielniczej, opisuje uroczystość poświęcenia Izby w pałacu biskupim, a kończy się pobożnym wykrzyknikiem: Boźności! Tej ostatniej nigdy nie zawiele.

P. Braun, znany w mieście naszem wirtuoz i nauczyciel gry na cytrze, wyjeżdża [illegible] podróż koncertowej po Galicyi. P. Braun da się najprzód słyszeć w Tarnowie.

Lituanica, nieposledniej wartości i wagi, złożone z 450 dokumentów i aktów z końca XVI. XVII i XVIII wieku w języku polskim, ruskim i łacińskim, przeszły w ostatnich czasach na własność biblioteki OO. Karmelitów w Czernej pod Krakowem. Należące do zbioru dwa breve Grzegorza XII z r. 1583 dla Radziwiłła Sierotki, przekazane na własność archiwum kapituły w Krakowie.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Friedmana Samuela, Schaja Gintla i Ryszarda Mydlarskiego za kradzież zegarka z kieszeni na plantach przechodzącemu parobkowi, Czosnecką Janinę za kradzież rzeczy i książek ze strychu, Grzyba Antoniego za [illegible], Kegueleńskiego Stanisława za oszustwo, Orlecką Justynę za kradzież rzeczy, Zielińskiego Józefa za uczestnictwo w kradzieży, Gwałochę Józefa poszukiwanego za kradzież, Kesza Stanisława za współudział w kradzieży, Wstępienia Michała złodzieja za zbieganie z pod dozoru policyjnego, 6 osób za pijaństwo.

Ekspozytura policyi w Podgórzu przychwyciła cztery cyganki, sprawczynie kradzieży popełnionej na ulicy Augustyańskiej, gdzie wytrychami otworzyły zamknięte mieszkanie i skradły cztery srebrne świeczniki. Jedna z nich Popi Janas, jest rutynowaną złodziejką.

Ingres biskupi metropolity halickiego, greckokatolickiego arcybiskupa lwowskiego i biskupa kamienieckiego, księdza Sylwestra Sembratowicza, odbędzie się 5 maja we środę z wielką uroczystością we Lwowie.

Wystawa etnograficzna zbiorów profesora B. Dybowskiego, zostanie wkrótce otwartą we Lwowie. Wystawa ta, zawierająca wiele interesujących zbiorów z Kamczatki, wysp Komandorskich, Chin i Japonii, w Warszawie i Poznaniu wielkie miała powodzenie.

„Sokół“ lwowski rozwija się coraz pomyślniej. Młodzież akademicka coraz liczniej się garnie na członków, a pomiędzy odbywającymi ćwiczenia gimnastyczne w zwykłych godzinach, jest dwóch profesorów uniwersytetu. Z przyjemnością notujemy ten fakt, życzyć możemy, aby przykład ten znalazł naśladowców — jak najliczniejszych.

Kolej państwowa. *Kuryer lwowski* pisze: Z Wiednia przyjechało dwóch urzędników Niemców do Lwowa, a jeszcze w tych dniach ma nadejść świeży transport. Wobec tego nie pozostaje nam, jak tylko [illegible] w Akron lub w Australii.

Z Bochni otrzymujemy bliższe szczegóły o poświęceniu i założeniu kamienia węgielnego pod budujący się gmach wyższego gimnazyum. Plany gmachu [illegible] budowniczy miejski w Bochni, p. Ludwik Karkiewicz, on też jako kierujący budową [illegible] pamiątkowy dokument, podpisany przez obecnych przy poświęceniu, [illegible] pod kamień węgielny.

Budynek zbudowany w kosztorysie na sumę około 80.000 złr., uwzględni [illegible] wymagane w dzisiejszych czasach pod względem higienicznym warunki szkoły.

Mowę burmistrza dra Józefa Trybulca przyjęli zgromadzeni z niekłamanym zapałem [illegible] by myśl [illegible] szczęśliwie [illegible]. Uroczystość zakończyło przemówienie Teodora Biłousa, kierownika tutejszego gimnazyum, do młodzieży szkolnej. Wieczorem odbyła się na placu przed gimnazyum zabawa ludowa, wyprawiona kosztem gminy dla robotników, pracujących przy budowie nowego gmachu.

W Kołomyi Kółko literacko-muzyczne, urządza dnia 3 maja, jako w wiekopomną rocznicę konstytucyi, wieczór literacko-artystyczny, na którym pomiędzy innemi odegrają amatorowie prześliczny dramat A. Urbańskiego p. t. „Dramat jednej nocy“.

Z Bohorodczan donoszą, iż we czwartek wybuchł tam groźny pożar, który przy obecnej posusze zniszczył w niewielu chwilach około 200 domów. Sto kilkadziesiąt zabudowań zgorzało, a tyle jeżeli nie więcej rodzin pozostało bez dachu i chleba. Wszelka pomoc na razie była niemożliwą. Ocalały zaledwie kościół, sąd i urząd.

Zmarli. Kazimierz [illegible] Mier, podkomorzy cesarski, właściciel obszernych majątków, w których pozakładał zakłady przemysłowe, zmarł wczoraj we Lwowie w 53 roku życia.

Wysortowani śpiewacy i śpiewaczki z wielkiej sceny niemieckiej operowej, [illegible] się na objazd polskich miast prowincyonalnych. *Tingel-tangel* szerokie zapewne mieć będzie rozpowszechnienie, jeżeli dbałe o moralność władze nie powstrzymają tej wędrówki, jak się to stało przed kilku laty w Krakowie.

„Podatkiem próżności“ nazywa się we Francyi opłata, wnoszona przez posiadaczy wszelkich zagranicznych orderów. A opłata ta wcale nie jest drobną. Za noszenie wstążeczki w dziurce od guzika płaci się 100 fr., za odznaczenie na szyi 150, za gwiazdę 200, za wielki krzyż lub szarfę 300 franków. Obecnie rząd Rzeczypospolitej podwoił ceny, lecz pokrzywdzeni kawalerowie zagranicznych zaszczytów taką wrzawę podnieśli, iż podatek ten nie mógł zostać zdwojony. Prawdziwa to szkoda dla funduszów państwa.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Andrzeja Stachowicza, kancelistę sądu powiatowego w Łańcucie, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Radomyślu; przeniósł Jana Mazepę, kancelistę sądu powiatowego w Kolbuszowy na własne żądanie i na własne koszta w tym samym charakterze służbowym z obowiązkiem prowadzenia ksiąg gruntowych do sądu powiatowego w Przeworsku; zamianował: Stanisława Wyrwińskiego, podoficera rachunkowego 1 klasy przy pułku ułanów nr. 1 w Wieliczce, kancelistą przy sądzie powiatowym w Bochni; Jana Czadowskiego, podoficera rachunkowego 1 klasy przy pułku piechoty nr. 40 w Rzeszowie, kancelistą przy sądzie powiatowym w Krzeszowicach; Engielberta Schmidta, wachmistrza 5 krajowej komendy żandarmeryi w Mielcu, kancelistą przy sądzie powiatowym w Dąbrowy; Antoniego Wojcickiego, podoficera rachunkowego 1 klasy przy pułku piechoty nr. 10 w Wiedniu, kancelistą przy sądzie powiatowym w Łańcucie; i Gabryela Smolarza, podoficera rachunkowego 1 klasy przy pułku piechoty nr. 77 w Plevle, kancelistą przy sądzie powiatowym w Kolbuszowy.

Repertuar teatralny.

W sobotę 2-go maja: Pierwszy gościnny występ panny Maryi Pospiszilówny, artystki narodowego teatru czeskiego w Pradze. „Frou-Frou, pp. Meilhac Halévy. Początek o godz. 7½.

W niedzielę 3 go: „Trzeci Maja“, dramat historyczny w 5 aktach, Bolesławity (J. I. Kraszewskiego). Początek o godzinie 7½.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Nowy profesor wszechnicy Jagiellońskiej. W jednej z sal petersburskiej akademii medycznej, d. 13 kwietnia o godz. 11 przed południem odbył się akt habilitacyjny na stopień doktora medycyny, powołanego już na profesora fizyologii do wszechnicy Jagiellońskiej, Napoleona Cybulskiego. Rozprawa nosi tytuł „Badania nad prędkością ruchu krwi za pomocą fotohemotachometru“, (Petersburg 1885, w 8-ce, str. 213). Oponentami z urzędu byli: prof. fizyologii Tarchanow, prof. patologii doświadczalnej Paszutin i prof. fizyki Jegorow. W ciepłych słowach przemówił prof. Tarchanow; prof. ten usiłując wykazać doniosłość pracy dra Cybulskiego, zwrócił uwagę na to, że każda nowa metoda bywa punktem wyjścia dla szeregu badań oryginalnych, co też niewątpliwie będzie następstwem metody pomyślanej przez dysertanta.

Licznie zgromadzona publiczność rzęsistemi i przeciągłemi oklaskami wyraziła swoja uznanie dla zdolnego pracownika nauki, który trafnie i szczęśliwie został wybrany na profesora uniwersytetu krakowskiego.

— *Tygodnik powszechny*, pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 17 zawiera: Od Redakcyi. Grzechy królewskie, powieść historyczna, Wincentego Rapackiego. Pogadanka, przez Quisa. Nowi dostojnicy kościoła. „Aphasia“, studyum patologiczno-humorystyczne, przez Aurelego Urbańskiego. Wspomnienia z podróży do kraju Turkomanów, przez dra S. Michniewicza. Korespondencya z Poznania, Pociąg powietrzny. Henryk Brisson, przez Borzywoja. Notatki literackie. (Z chwili szału. Od kolebki do mogiły). Kronika polityczna. Rozmaitości. (Teatr i sztuki piękne. Sztuka literatura i nauka. Wynalazki i odkrycia. Rzeczy społeczne. Nekrologia. Różne). Bibliografia. Zadanie szachowe nr. 301. Zadanie konikowe nr. 148. Ryciny: Typ podolski. Wielki kłopot. Arcybiskupi Morawski i Sembratowicz. Projekty na pomnik Mickiewicza wystawione w Krakowie III. Henryk Brisson. Dodatek: Nina, powieść Jerzego Durny'a, tłomaczona z francuskiego przez H J. B. Świat na opak, powieść Maurycego Jokai'a, przełożyła Zuzanna Zajączkowska. Na żądanie wysyła się prospekt i nr. na okaz, bezpłatnie.

Dział ekonomiczny.

Gal. Zakład kredytowy ziemski w Krakowie wedle uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 30 kwietnia b. r. rozdaje z zysku z r. 1884 w ogólnej sumie 82.002 złr. 12 ct. jako zaliczkę na dywidendę roku bieżącego, 25.000 złr. przeniesiono do specyalnej rezerwy, 30.000 złr. do funduszu rezerwowego 2116·83, na tantiemę dla Rady nadzorczej wypadło również 2116·83, dla dyrekcyi 1058·40, dla funduszu urzędników również 1058·40, na dywidendę po 5 złr. za akcyę 12.500, resztę w sumie 8157·64 przeniesiono na rachunek roku przyszłego.

Bank gal. dla handlu i przemysłu w Krakowie wedle uchwały Walnego Zgromadzenia dnia 30 go kwietnia przeznaczył z zysku ogólnego w sumie 59.178·40 złr. na wypłatę 5 prct. zaliczki na dywidendę 35.092 złr., a resztę w sumie 24.086·40 przeniósł na rachunek roku następnego.

Dochód przeszłoroczny kolei Karola Ludwika wynosił ogółem 987.976 złr. Z tego postanowiono wypłacić jako superdywidendę po 3 złr. od akcyi, a resztę w kwocie 202.865 złr. przepisać na rachunek tegoroczny. Skutkiem tego kupon lipcowy da po 8 złr. 25 ct., a zatem całoroczny dochód od akcyi 13 złr. 50 ct., czyli 6·43 prct. wartości nominalnej. W r. 1883 wynosiła dywidenda od akcyi po 14·75 złr. tj. 7·02 prct.

Fundusz rezerwowy wynosi 3,022.655 złr.

Szczegóły dochodu, służące za podstawę do zysku czystego, są następujące: 1) Na linii Kraków-Lwów dochody za przewożenie osób przyniosły 1,676.132 złr., za przewóz towarów (po strąceniu kosztów najmu wagonów) 6,319·504 złr., inne dochody 16.154 złr. — razem 8,011.790 złr. Wydatki w ogóle 3,674.375 złr., nadwyżka wynosi zatem 4,337.415 złr. Z tego podatek gruntowy i domowy 20·817 złr., dochodowy 738.324, zarobkowy 5113, stemple 27.319, dodatek do funduszu pensyjnego 15.985, do funduszu szpitalnego 604, wynagrodzenia 16.449, asekuracya od nieszczęśliwych przypadków 1194, razem 825.805 złr. — jako czysty zysk pozostaje zatem 3,511.610 złr. 2) Na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska dochód od osób 666.642 złr., od towarów 1,593.515, inne dochody 34.854, dochód z najmu wagonów 147.732, razem 2,342.743 złr. Wydatki ogółem wynoszą 1,527.378; pozostaje 815.365 złr. Potrąciwszy podatki i kwoty na uposażenie funduszów pensyjnego i szpitalnego w ogóle 210.918, pozostaje czystego zysku 604.446 złr.

A ponieważ na tej przestrzeni gwarantowany jest roczny dochód po 50.000 złr. w srebrze od mili, tj. ogółem 1,591.400 złr., zatem niedobór wynosi 986.954 (r. 1883 wynosił 1,091.339), co państwo z tytułu gwarancyi ma pokryć w formie zwrotnej procentowej zaliczki. 3) Na linii lokalnej Jarosław-Sokal cały dochód wynosił 75.848 złr., wydatek zaś 104.678 złr., zatem niedobór na pokrycie kosztów ruchu 28.829 złr., który po strąceniu wydatków na stemple i po uposażeniu funduszów dochodzi nawet do 29.217 złr.

Cały dochód z linij wszystkich wynosi ogółem 5,073.793 złr. Z tego odpada na procenta i amortyzacyą pożyczek ogółem 1,907.412 złr., zatem jako czysty zysk pozostaje 3,166.381 złr. Strąciwszy znowu z tego procenta i amortyzacyą kapitału zakładowego w sumie 2,422.667 pozostaje jako nadwyżka 743.714 złr. Dodawszy do tego kwotę przeniesioną z r. 1883 w wysokości 244.262, wypadnie do rozdziału 987.976 złr. (roku 1883 było 1,332.077).

W porównaniu z r. 1883, w którym o 354.209 złr. było więcej dochodu surowego, mimo to koszta ruchu podniosły się o 0·64 prct. Przyczyna tego leży po części w skutkach [illegible] powodzi, po większej części jednak w niekorzystnych warunkach linii z Jarosławia do Sokala, otwartej 6 lipca 1884 r., która jeszcze kosztów samego ruchu pokryć nie mogła.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo przemysłowej krakowskiej w dniach 30 kwietnia i 1 maja.

Targ na Baranie bardzo słaby. Dowóz wynosił zaledwie 300 korcy. W promieniu kilko-milowym od granicy jest kilkadziesiąt młynów, które same potrzebują znaczniejszych partyj zboża, dlatego na targi nie wiele może być w obecnej porze dostawy.

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. 42—44 złp., żyto za 227 fnt. od 31—33— złp., jęczmień za 202 fnt. 27—29 złp.

Z powodu niepogody dzisiejszy targ na Kleparzu słaby. Wprawdzie kupcy zbożowi tutejsi mają znaczniejsze zapasy zboża na kolei i po składach, jednakże kupujących brak.

Płacono za 100 klgrm.

Pszenica biała	8·—	8·50
„ banatka prima	8·50	9·10
„ jara	0·—	0·—
Żyto polskie	7·—	7·30
„ galicyjskie	0·—	0·—
Jęczmień browarny	6·75	7·25
Owies z opłatą konsumcyjną	6·75	7·30
Groch	7·50	9·85
Fasola	11·—	12·50
Bób	6·50	7·—
Wyka	6·—	6·25
Proso	7·—	7·50
Tatarka	7·50	8·—
Jagły	11·—	13·—
Koniczyna biała	—·—	—·—
„ czerwona	40·—	50·—
Siano	1·15	1·50
Słoma	0·80	1·—

Ostatnie wiadomości.

Odpowiedź rosyjska na propozycyę angielską o mięszaną komisyą dla zbadania wypadku nad Kuszkiem nietylko nie jest zadowalniającą ale raczej **odmowną**; tak donoszą ostatnie wiadomości z Londynu. Wobec tego większa część dzienników przewiduje wojnę. I z Petersburga donoszą, że wszystkie tamtejsze dzienniki, nawiązując swoje uwagi do ostatniego telegramu Komarowa, zapowiadają zbliżenie się ostatecznej katastrofy. I tak między innemi *Petersb. Wiedom.* mówią, że Gladstone nie tylko przypuszcza, że wojna wybuchnie, ale widocznie życzy jej sobie, bo inaczej wstrzymałby się był od kilku insynuacyi, które można wprawdzie przebaczyć jakiemu dziennikowi ministeryalnemu, ale nigdy reprezentantowi rządu. *Nowosti* zaś piszą: „Anglia wyzywa do wojny. Wszystko ma swoje granice. Jesteśmy przekonani, że uroszczenia angielskie dosięgły już swego szczytu. Tylko czyn może być stosowną odpowiedzią na pretensye angielskie. **Bezzwłoczny pochód na Herat jest pierwszem słowem tej odpowiedzi**“. Tenże dziennik pisze na innem miejscu, że sfery dyplomatyczne z wielką uwagą śledzą tok zabiegów, jakich się podjęły niektóre mocarstwa, aby przeszkodzić flocie angielskiej przeprawę przez Dardanele i Bosfor. Kompetentni obawiają się jednak, że Turcya nie zdoła przeszkodzić Anglii, a **zjawienie się floty angielskiej na morzu Czarnem stanie się dla Austryi hasłem do wmięszania się w tę sprawę**. Ciż sami wątpią jednak, czy dyplomacyi rosyjskiej uda się przeszkodzić Austryi w tej mierze.

Dzisiejsze telegramy, zamieszczone poniżej, brzmią jednak więcej pokojowo.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Brody, 1 maja. Komitet wyborczy ukonstytuował się. Wybrano delegatem radcę sądowego Zygmunta Nawratila, przewodniczącym p. Alfreda Hausnera, zastępcami zaś wiceburmistrza p. Horowitza i dr. Goldhabera.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 maja. Przeszłej nocy około w pół do pierwszej zauważano w Austryi Niższej i Wyższej, w Styryi i w Salzburskiem dość silne trzęsienie ziemi. W Kindberg, w powiecie Bruck w Styryi, wiele domów doznało uszkodzenia, jedna osoba poniosła śmierć, a szkoła tak się zarysowała i popękała, że musiano ją zamknąć. W innych miejscowościach, jak Mütterndorf i Wartberg również w Styryi, wiele domów grozi zawaleniem.

Wiedeń, 1 maja. Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika przyjęło jednogłośnie wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku. Na akcyę albo kwit użytkowy wypada superdywidenda 3 złr. — tak, że kupon od akcyj, płatny dnia 1 lipca, będzie wypłacany po 8 złr. 25 ct.

Wiedeń, 1 maja. Przy ciągnieniu losów z r. 1860 wyszły następujące numera: Serya 443 nr. 6 z wygraną 300.000 złr., ser. 19.828 nr. 14 z wygraną 50.000 złr., ser. 2845 nr. 4 z wygraną 25.000 złr., ser. 9553 nr. 8 i ser. 4192 nr. 7 po 10.000 złr.

Wiedeń, 1 maja. Ks. Fryderyk Liechtenstein, generał jazdy, umarł tu dzisiaj.

Buda-Peszt, 1 maja. Cesarz przybył dzisiaj na otwarcie wystawy. Na uroczyście przystrojonym dworcu przyjmowali cesarza szefowie wszystkich władz. Pomimo bardzo wczesnej pory rannej, zgromadzone wielkie tłumy przyjmowały cesarza z zapałem w ulicach, przystrojonych chorągwiami.

Darmstadt, 1 maja. Królowa angielska odjeżdża do Anglii dziś wieczór.

Paryż, 1 maja. Dzienniki zaprzeczają wieściom rozpuszczonym, jakoby zamyślano wydalić z Francyi członków rodzin, które niegdyś tam panowały. Prawdopodobnem jest tylko uchwalenie ustawy, odbierającej im bierne prawo wyborcze.

Londyn, 1 maja. W Izbie gmin przedłożono budżet. Niedobór z roku przeszłego wynosi funt. szterl. 1,050.000. Tegoroczny wyniesie 3¾ miliona; wliczywszy nadzwyczajny kredyt, uchwalony właśnie w sumie 11 milionów, i inne dodatkowe, wyniesie niedobór ogólny 14,900.000 funt. szterl. — Minister finansów proponuje podniesienie podatku dochodowego, zmianę podatku spadkowego, opodatkowanie majątków korporacyj, podwyższenie należytości stemplowych od papierów wartościowych, podniesienie podatku od spirytusu i piwa i zmianę cła od wina w myśl traktatu zawartego z Hiszpanią. Przez zniesienie funduszu amortyzacyjnego annuitetów z r. 1883, niedobór zredukuje się do 2,812.000 funt. szterl., a pokrycie jego odroczono do następnego roku, zapomocą podobnej operacyi.

Ateny, 1 maja. Utworzył się nowy gabinet pod kierunkiem Delyanniego, który objął teki spraw zagranicznych i skarbu. Dziś złożą nowi ministrowie przysięgę.

Nowy-York, 1 maja. Keiley, mianowany posłem Stanów Zjednoczonych do Włoch, zrezygnował z tej posady i został zamianowany posłem do Austro-Węgier.

Spór angielsko-rosyjski.

(Z biura korespondencyjnego).

Londyn, 1 maja. W Izbie lordów oznajmił Granville, iż reprezentant rosyjski Staal oświadczył mu wczoraj, że rząd rosyjski nie ma żadnych wiadomości o posuwaniu się Rosyan ku Meruszakowi. Tak samo telegram od Lumsdena, który wczoraj wieczór nadszedł do Londynu, donosi, że wieść o zajęciu Maruszaku jest zupełnie bez podstawy.

Londyn, 1 maja. *Pall Mall Gaz.* pisze, że obecnie widoki utrzymania pokoju są znacznie lepsze, niż na początku tygodnia. Można przypuszczać, że nadchodzące szczegółowe depesze wyjaśnią dokładnie i zadawalniająco wypadek nad rzeką Kuszkiem i że sprawa będzie mogła uchodzić za załatwioną, jeżeli rząd rosyjski postępek Komarowa potrafi usprawiedliwić. Spór o granicę już jest załatwiony. Nowa granica idzie od punktu leżącego na północ od wąwozu Zulfikar, ku wschodowi do Meruczaku.

Wieści o wysłaniu angielskiego ultimatum do Petersburga nie mają żadnej podstawy.

Londyn. *Daily News* oświadcza, że dotąd nie wysłano żadnego ultimatum, ani z Anglii do Rosyi, ani z Rosyi do Anglii. Rząd angielski nie wziął bynajmniej w posiadanie portu Hamilton. Okoliczność, że krzyżownik angielski w bliskości portu przebywa, dała prawdopodobnie powód do pogłoski.

Londyn, 1 maja. *Standard* dowiaduje się, iż nota angielska proponuje, aby kwestyą, czy Rosya zerwała umowę z 17 marca, przedłożyć pod orzeczenie jednemu z panujących w Europie. W celu rozważenia tej propozycyi odbędzie się narada ministrów rosyjskich w Gatczynie.

Londyn, 1 maja. Admiralicya wynajęła znowu dziewięć wielkich parowców, z których każdy może przewieźć przeszło 10.000 ludzi. Utrzymują, iż miejsce przeznaczenia tych wojsk wyrażono jedynie w zapieczętowanych rozkazach.

Paryż, 1 maja. *Temps* mówi, że tylko Niemcy jedne mogą wystąpić z pośrednictwem między Anglią a Rosyą. Bismark jest obowiązany przeszkodzić katastrofie. Jeżeli tego nie uczyni, wówczas trzeba będzie przypuszczać, iż zupełnie obojętnie bez wszelkiego ubolewania spogląda na bój o życie i śmierć między dwoma mocarstwami, z których jedno niepokoi go swojem sąsiedztwem, drugie zaś swoją przewagą morską i wolnemi instytucyami bardzo mu nie na rękę. Łatwo zatem pojąć, że zbyt wiele i ważnych powodów może Niemcom przeszkadzać w zapobieżeniu strasznej wojnie, która co do skutków swoich jest zupełnie niepewną. Mimo to od pokojowej interwencyi zależy nie tylko spełnienie wielkiego obowiązku, ale i świetność wspaniałego zadania.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 30 kwietnia 1885.	Dzisiejsze g. 9 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa aust.	80·—	79·95
„ 5% austr. nieopodat.	95·70	94·35
„ srebrna	80·25	79·80
„ złota	105·50	104·—
4% Renta złota węg.	93·50	—·—
Losy z r. 18	136·75	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego	850·—	850·—
„ kredytowe austr.	280·60	277·30
Londyn	125·90	126·60
Napoleondor	9·94	9.99
Lombardy	125·75	—·50
Losy z r. 1864	165·—	—·25
Akcye Karola Ludwika	252·25	—·—
Akcye Lwow. Czer.	216·50	—·—
Akcye kol. węg. półn. wsch.	166·75	—·—
Obl. Indem. galic.	101·50	—·—
Losy Prem. Węg.	113·75	—·—
Akcye kol. Kosz. Bogum.	145·50	—·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	162·—	—·—
6% Listy zast. hipot. gal.	101·0	—·—
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	1[illegible]·—	—·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	175·50	—·—
Marka	61·65	61·9[illegible]
Ruble	121·—	—·—
Dukat	5·88	5·90

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin d. 30 kwietnia 1885	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Banknoty austryac.	161·95	—·—
Wiedeń	161·85	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	197·10	192·—
5% Listy zast. król. polsk.	61·10	—·—
4% „ likwidacyjne	54·40	—·—
Akcye Karola Ludwika	102·62	—·—
„ kredytowe	467·50	—·—

Odpowiedzialny Redaktor: ***Tadeusz Romanowicz.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Do dzisiejszego numeru dołącza się, dla szanownych prenumeratorów prospekt **Kuryera Świątecznego**, tygodnika społeczno-literackiego, z bezpłatnym dodatkiem powieściowym dla Abonentów, wydzącego w Krakowie.

Kraków, dnia 1/5.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	120 50	122 —
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	61 75	63 60
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 88	5 96
20-ic Frankówka złota	9 96	10 06
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 50	91 40
Obligacye Indemniz. galic. 100	100 50	101 75
4½% Krajowe listy zastawne	91 25	92 25
5% Oblig. kommunalne I Em.	96 50	97 50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	90 75	91 75
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	88 —	89 —
5 „ „ „ „ „	98 75	100 —
5 „ „ Banku Hip.	101 —	102 —
„ „ „ „ „ z prem. 10%	98 50	99 50
„ „ „ „ „ swr. za 40 lat	96 —	97 25
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 25	100 25
4 „ „ likwid. „ 100	87 75	89 —

(Bez bieżącego kuponu, który się dolicza.)

Lwów, dnia 30/4	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	98 83	99 85
5 „ „ „ „ 100	91 —	92 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 25	92 25
5 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 25	102 25
5% Obligacye indemn. gal.	100 75	102 50
4½% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	91 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 75

Warszawa, dnia 30/4.	płacą	żądają
5% Listy zast. z. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	99 85
4„ Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	89 2
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 30/4. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4½% Renta austr. papierowa . za złr. 100	78 85	79 05
4½ „ „ „ srebrna „ „ 100	79 20	79 40
4 „ „ „ złota „ „ 100	104 —	104 50
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	94 85	94 60
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 50	125 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 75	139 25
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 —	140 —
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	162 —	162 75
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	161 50	162 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	43 —	45 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	92 10	92 30
5 „ „ pap. „ „ „ 100	87 50	87 70
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	103 —	104 —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	113 75	114 25
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	113 50	114 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	116 75	117 25
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101 —	102 —
5 „ Oblig. indemnizac. Galicyj. „ „ 100	100 —	101 —
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	99 25	100 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 50	102 50
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	111 —	112 —
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 50	105 —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 25	32 50
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	18 60	19 —
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	125 —	125 75
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	93 75	97 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 60	92 —
5 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 20	101 60
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	— —	98 —
5 „ „ „ „ „ „ 100	96 —	97 —
6 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 30	100 —
7 „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 50	101 50
6 „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 50	100 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 50	92 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	102 —	102 50
4½% „ „ „ „ „ 100	100 40	100 70
4% „ „ „ „ „ 100	97 40	97 70
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta . na 200 złr. za złr. 100	98 —	99 —
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	108 75	109 50
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	99 40	99 90
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	98 [illegible]	99 [illegible]
4 „ Lw.-Czer.-Jass. 1884 300 za złr. 100	80 —	82 —
5 „ Lw.-Czer.-Jass. 1884 300 „ „ 100	82 —	85 —
5 „ Moraw.-Szl. O.-B. 300 złr. „ „ 100	74 —	74 60
4 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	116 50	117 —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	94 —	95 —
3 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	192 75	— —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	- —	— —
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	94 —	95 —
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	177 75	178 60
Klary . . . na 40 złr. m. k.	42 25	42 75
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	114 50	115 60
Insbruck . . na 20 złr. w. a.	18 50	19 50
Keglewich . . na 10 złr. m. k.	20 —	21 —
Krakowskie . . na 20 złr. w. a.	— —	18 85
Lublańskie . . na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	46 —	47 —
Palfy . . . na 40 złr. m. k.	38 25	39 25
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a.	14 20	14 50
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a.	8 10	8 50
Rudolfa . . na 10 złr. w. a.	17 —	17 75
Salm . . . na 40 złr. m. k.	52 —	53 —
Salcburgskie . . na 20 złr. w. a.	21 50	22 60
St. Genois . . na 40 złr. m. k.	47 75	48 —
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a.	24 —	24 75
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k.	121 —	122 —
4% „ . na 50 złr. w. a.	63 —	63 50
Waldstein . . na 20 złr. m. k.	27 —	28 —
Windischgrätz . na 20 złr. m. k.	26 —	26 50

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
5% Anglobank . . na 120 złr.	93 75	94 25
5 „ Bankverein Wiener . na 100 złr.	96 25	97 —
5 „ Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	277 30	277 70
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	274 —	274 50
5 „ Länderbank . . na 100 złr.	88 50	89 —
5 „ Austro-węgiersk. . na 600 złr.	850 —	853 —
5 „ Unionbank . . na 100 złr.	72 75	73 25
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume . . na 200 złr.	174 —	175 —
5 „ Ferdynanda Nordbahn . . n. 1050 „	2320 —	2330 —
5 „ Franciszka Józefa . . na 200 „	203 50	204 50
5 „ Karola Ludwika . . na 200 „	251 25	251 75
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . na 200 „	144 50	145 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	212 —	212 50
5 „ Rudolfa . . na 200 „	175 —	176 —
5 „ Siedmiogrodzkie . . na 200 „	175 —	176 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	293 50	294 —
5 „ Lombardy (Südbahn) . na 200	121 —	122 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . . za sztukę	5 90	5 92
20-to Frankówki „ „	9 99	10 01
20-to Markówki „ „	12 36	12 39
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 32	10 35
Funty szterling „ „	12 60	12 65
Tureckie liry złote „ „	11 32	11 35
Banknoty wioskie „ „	49 40	49 50
Ruble papierowe „ 100 „	120 —	120 50

KOKS. KOKS.

Codziennie wzrastająca potrzeba koksu do ogrzewania pieców pokojowych i kuchennych, doprowadziła Szanowną Publiczność do przekonania, że opalanie koksem **jest najczystsze, najdogodniejsze i najtańsze** we wszelkich gospodarstwach domowych. — Koks dostarczamy w rozbitych kostkach bez miału, tak, że może być w każdym piecu i palenisku użyty.

Celem przekonania się o dobroci opalania koksem i dla spowodowania do prób, podejmujemy się potrzebne przerobienia palenisk pieców pokojowych i kuchennych

uskutecznić na własny koszt.

50 klg. koksu

maszyną rozdrobnionego, bez miału, do zwykłego użytku przysposobionego, dostarczamy nawet w najmniejszych ilościach po cenie **60** ct. w. a. z odstawą do domu.

18 24 52

Zarząd Zakładu gazowego W KRAKOWIE.

Nauczyciel prywatny

poszukuje miejsca na wsi do nauk początkowych, pod adresem: S. F. K. Kraków, ul. Łobzowska, 27. 545 1

W rubryce „Nadesłane" w gazecie „Nowa Reforma" z d. 28 kwietnia r. b. Nr. 96 zamieścił P. Kazimierz Hryniewiecki jako **przyjaciel czeladnika szewskiego** Franciszka Piaseckiego prośbę do serc litościwych dlań o wsparcie, z powodu, że Franciszek Piasecczny **bezwzględnem postępowaniem Starszyzny korporacyjnej i Władzy przemysłowej** do nędzy doprowadzonym został. Taka wymysłona napaść przeciw Władzy przemysłowej i Stowarzyszenia szewców krakowskich od **majstra blacharskiego i kupca naftowego** p. Kazimierza Hryniewieckiego **godną jest tylko pogardy a żadnej odpowiedzi**, tem więcej, że Stowarzyszenie postąpiło sobie w myśl Ustawy, a Franciszek Piasecczny sam sobie winę przypisać musi, nie postępując **po myśli Ustawy przemysłowej** z d. 15 marca 1883 Nr. 39 D. U. P., nie chcąc pracować u majstrów, tylko trudniąc się fuszerką, co jest mocno wzbronionem.

Władza przemysłowa ani Stowarzyszenie szewców krakowskich nie ma nic przeciw udaniu się do serc litościwych z prośbą o pomoc dla Fr. Piaseckiego, ale ponieważ **Władzy przemysłowej** i **Stowarzyszenia szewców krakowskich** ze strony P. Kazimierza Hryniewieckiego należy do ocenienia Wysokiego c. k. Sądu, do którego w tym celu się udano względem skarania niegodnych wybryków, mianowicie pod adresem p. Kazimierza Hryniewieckiego.

Na tem kończy się polemika.

543 1 *Starsi Zgromadzenia.*

Dr. Filipkiewicz

ordynuje jak lat ubiegłych **w Cieplicach Trenczyńskich** (Trencsin-Teplitz) **na Węgrzech.** 531 1 3

Letnie mieszkanie

W Prokocimie, trzy kilometry od Krakowa, przy szosie wielickiej, jest w pięknym parku pałacyk, składający się z 10 pokoi, kuchni, piwnicy, na żądanie stajni i wozowni, zaraz do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli miejscowy dzierżawca. 542 3

Materye na suknie

tylko z trwałej wełny owczej, dla mężczyzny średniego wzrostu **3.10 metra na jeden ubiór** za złr. **4.96** z dobrej wełny owczej; „ „ **8.—** z lepszej wełny owczej; „ „ **10.—** z wyborowej wełny owczej; „ „ **12.—** z najprzedniejszej w. owcz.

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5, 8 do złr. 12. — Wyborowe materye na ubiory, spodnie, zarzutki, surduty i płaszcze, tyfle, sommis, baje, kamgarny, szewioty, materye trykotowe, sukna damskie i na pojazdy przepisowe dla urzędników, dosking polecą

Założony **Jan Stikarofsky**, — 1866.—

Skład fabryczny w Bernie.

Próbki franko. Kartony z próbkami dla panów krawców niefrankowane. **Przesyłki za zaliczką** powyżej 10 złr. **franko.**

Posiadam nieustający skład sukien wartości 150.000 złr. w. a. i rozumie się, że przy moim obszernym handlu pozostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, wskutek czego jestem zmuszony sprzedawać takie resztki po **niezmiernie zniżonych cenach**. Każdy rozsądnie myślący człowiek zrozumie, iż nie można posyłać próbek takich resztek, gdyż przy kilkuset zamówieniach takich próbek nieby z resztek nie pozostało; jest to więc jawnem **oszukaństwem**, jeśli firmy handlów sukien ogłaszają próbki resztek, a próbki takie pochodzą ze sztuk a nie z resztek. z czego łatwo wnosić można o celu takiego postępowania.

Reszki nienadające się, mienia się lub odsyła się za nie pieniądze.

Korespondencye przyjmuje się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 178 23 ?

Schulz & Stachowicz

Kraków, ul. św. Anny l. 5.

polecają swój

Magazyn ubio ów męskich

zaopatrzony w nader wyborowe i gustowne tak krajowe jakoteż zagraniczne **materyały** po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie

ubrania letnie od 20 do 45 złr.
„ wizytowe od 35 do 45 złr.
„ czarne od 35 do 45 złr.
zarzutki od 18 do 35 złr.
(z podszewką jedwabną o 10 złr. drożej)
spodnie od 7 do 14 złr..
płaszcze podróżne i menżykowy od 20 do 60 złr.

Za szybkie i gustowne wykonanie ręcząc, polecają się łaskawym względom P. T. Publiczności. 403 22 25

Fortepian

nowy wiedeński, jest tanio do sprzedania.

Wiadomość przy ul. Floryańskiej, l. 5, oficyny, I. piętro. 529 2 3

Sześć medali zasługi i dyplom uznania

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu

KREMEM ROSLINNYM.
Słoik 80 ct.

GRYSIK toaletowy do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. — Pudełko 50 ct

PROSZEK do czyszczenia paznogci,
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 cnt.

Siodełka do polerowania paznogci.
1 złr. 25 cnt.

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI
do czyszczenia i formowania paznogci, od 40 ct. do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, sklepy własne: ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka (róg Wałowej), Hotel Europejski (plac Maryacki) i Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 20. 94 5

C. k. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

wydaje

5% LISTY HIPOTECZNE

i

5% PREMIOWANE LISTY HIPOTECZNE

które są **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII Nr. 93 być użyte do lokowania kapitałów fundacyjnych, do lokowania kapitałów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, do lokowania kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, dalej, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyi małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoznacznych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Losowania 5% premiowanych Listów hipotecznych odbywa się z końcem lutego i z końcem sierpnia, zaś kupony tychże listów płatne są dnia 1 marca i 1 września każdego roku.

Losowania 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem kwietnia i z końcem października, zaś kupony onych płatne są dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku.

Kupony Listów hipotecznych, jako też wylosowane Listy hipoteczne, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkich strąceń:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie**, **Czerniowcach** i **Tarnopolu**;	w **Linzu**, Bank dla Górnej Austryi i Salzburga;
w **Wiedniu**, kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego;	w **Bernie**, Filia Żiwnostenska Banku pro Cechy a Moravu;
w **Pradze**, Czeski Bank eskontowy i Żiwnostenska Banka pro Cechy a Moravu;	w **Gracu**, Poldenegg & Czernadak;
w **Bielsku**, Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank.	w **Berlinie**, pp. Meyer & Comp.;
	w **Warszawie**, Warszawski Bank dyskontowy;
	w **Trywście**, Filia Union-Bank;
	w **Seinogrodzie**, p. Karol Steininger.

29 23 104

(Przedruk nie będzie płacony.)

J. BAJER

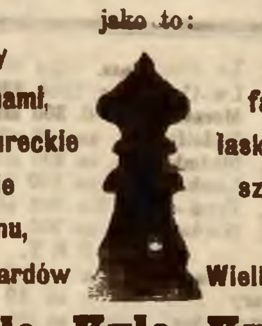
magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,

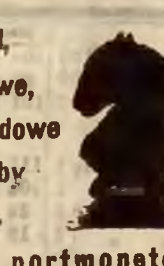
poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:



cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie badeńskie i z jaśminu,



cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby domina itd.



Wszelkie przybory do bilardów — Wielki wybór portmonetek.

Kręgle, Kule, Krikiety.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczę.

Skład Kas Ogniotrwałych.

61 9 20

A. Sworzeniowski

majster szewski w Krakowie

poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

Nowość w niciach do szycia maszynowego

pod nazwą „**ELECTRIK**" wyrób angielski

otrzymali na wyłączny skład

Porębski & Zimler w Krakowie, Rynek główny.

Nici „**ELECTRIK**" wyróżniają się od dotychczas znanych, że szpulki drewniane zastąpione rurką tekturową, przez co uwidoczniona jest ilość nici, według zaś licznych zapewnień, lepiej się nadają do szycia maszynowego, jak na szpulkach drewnianych. Otrzymaliśmy **świeże zapasy** wszelkich gatunków **Nici do szycia i do robót**, z których wyszczególniają się Nici angielskie **Clark & C.** do szycia maszyną; irlandzkie **Marschall & C.** do szycia ręcznego; nici szwajcarskie i czeskie zwane królewskie do robót drutowych; *Fil a mouline* przędza niciana do cerowania, oraz nici kordonkowe do robót szydełkowych.

Dziękując za łaskawe względy, których handel nasz w tak krótkim czasie dostąpił, staramy się usilnie, aby na coraz szersze uznanie zasłużyć można.

Z uszanowaniem

Porębski & Zimler.

1 6

Przez wysoki rząd — **Jego Król. Mości**

KRÓLA Szwedzkiego

uprzywilejowany Dr. Fr. Lengiela

BALSAM BRZOZOWY

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę, cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.

536 1



CHOROBY ZARAŹLIWE.

Wyleczenie rychłe zapomocą **Kapsułek Mothes**, uznanych przez Akademię Medyczną. — Wielkie ich uznanie wyrodziło mnóstwo podrobień i naśladowań. Dla ustrzeżenia się od tychże należy brać jedynie pudełka z etykietą jak obok, z pieczęcią niebieską państwa Francuskiego i dewizą: France, timbre, marques.

261 6 40

Kawiarnia S. Rehmana

w najprzyjemniejszem miejscu plant położona, gdzie **odbywają się koncerta muzyk wojskowych** (obok szkoły św. Scholastyki) **otwartą została z d. 1 maja.** 539 2 3

Poszukuje się

kapitału

od 5000 do 6000 złr. w. a.

do przedsiębiorstwa nader korzystnego na pewny i regularny procent 8. Kapitał zagwarantowany. Wiadomość: Rynek 35, III piętro, 12—2 w południe.

526 2 3 *J. Sta.*

Osoba w średnim wieku, inteligentna i dobrze wychowana, pragnie znaleść miejsce, do pielęgnowania słabej, lub towarzystwa starszej osoby. Mogłaby również podjąć się zarządu domem i wychowaniem małych dzieci. — Wiadomość w domu Wnej **T. Jaworskiej** przy ulicy Sławkowskiej Nr. 12, II piętro 317 4 4

Polska Spółka Handlowa w Hamburgu

rozsyła franco w woreczkach po 5 kilo brutto

kawę:

Mokkę arabską	5 kilo złr.	7.40
Jawę złotą Menado	„ „	6.10
Ceylon perłowy	„ „	6.80
Ceylon plantacyjny	„ „	6.30
Cuba	„ „	5.10
Santos	„ „	4.80
Mokkę afrykańską	„ „	3.90

HERBATĘ w pakietach po 1 kilo. Kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr., od 1 kilo herbaty 1 złr., które odbiorca na miejscu opłaca.

Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 114 38 2

Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski et Comp., Hamburg, Valentinskamp 83.*

Nauczycielka

posiadająca język francuski i niemiecki, oraz muzykę, pragnie znaleść umieszczenie do młodszych panienek. — Wiadomość przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 7, I piętro. 461 4 4

---

113 26

3000

zapasowych kobierców

(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru ściśle należy określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Dla kapitalistów!

Kilka doskonale się procentujących

dóbr ziemskich

w najlepszych warunkach w Królestwie Polskiem, w Galicyi, w Poznaniu i na Śląsku, można zaraz **wyjątkowo tanio** nabyć. Opisy na żądanie gratis i franko. Lwów, poste restante, **L. F.** 469 3 3

Potrzebną **Panna** do krawieczyzny do staników (może być Niemka) od pierwszego maja, przy ulicy Gołębiej Nr. 14. 334 3 6

TUTKI rosyjskie

do papierosów z bibułki **Houblon** i **Abadie** w najlepszym gatunku, w pudełkach pakowane za 100 szt. 15 ct., 1000 szt. złr. 1.40, poleca Magazyn

J. Zapłatalskiego

Rynek. A-B 37,

także

krawaty jedwabne szerokie ½ tuzina złr. 1 25—1.50, pikowe letnie ½ tuzina ct. 75—90, również poleca **laski** od 30 centów i **szpilki** do **krawatów** od 15 ct.

Przesyłki zamiejscowe uskuteczniа się pocztą odwrotną. 390 23 ?

TUTKI

z oryginalnych francuskich papierów „**LE HOUBLON**" i „**MAIS**" w gustownem opakowaniu poleca **hurtownie** i **częściowo** Fabryka

F. Szukiewicza

w Krakowie, Rynek A-B.

Próby na żądanie darmo i opłatnie. 270 24 36

MLEKO

słodkie i kwaśne, **chleb** świeży domowy i codziennie świeże **masło** polecam Szanownej Publiczności z dniem 1 maja.

Teresa Freege, ul. Lubicz 30.

502 3 4

Do wynajęcia od 1 lipca b. r.

II piętro,

składające się z 8 pokoi i kuchni przy ulicy Grodzkiej Nr. 55. — Wiadomość u właściciela **J. Bazesa.** 340 12 12

Wprost

z Ameryki południowej

sprowadzoną

wyborną kawę

poleca

„Siriusz"

(Artur Kościcki)

Skład Kawy we Lwowie,

Chorążczyzna, Nr. 22, na dole.

Kosztuje w miejscu 1 kilo złr. **1.40, 1.50** i **1.60,** na prowincyę 4¾ kilo złr. **7.20, 7.70** i **8.20** franco. 135 26 ?

Co miesiąc świeży transport.

Parkiety

wszelkiego rodzaju i

posadzki

deszczułkowe

poleca

parowa fabryka stolarska

Braci Wczelak

Lwów, ul. Łyczakowska 27.

Cenniki robót stolarskich i parkiet wysyłamy na żądanie franko.

512 1 10

Kupno i sprzedaż

dóbr ziemskich.

Ktoby sobie życzył dopełnienia transakcyi, kupna lub sprzedaży dóbr ziemskich w Królestwie Polskiem również i w Galicyi, dużych lub mniejszych posiadłości, z lasami, zakładami fabrycznemi, lub bez takowych, oraz zamiany tychże dóbr jednych na drugie, lub też na domy w Warszawie i w Krakowie, raczy najszczegółowsze i treściwe pod względem wymagań przesyłać wykazy, oraz dokładne określenie żądań z domieszczeniem przypuszczalnej ceny za włókę (30 morgów), oraz domu pod adresem: *Kraków (Galicya), ulica Straszewskiego Nr. 22. Grodzicki.*

466 5 12

Interes

handlowy, położony w środku miasta, przynoszący od włożonego kapitału znaczny procent, jest od 1 czerwca do odstąpienia. — Wiadomość w **Biurze komisowo-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 30.

468 4 6

Kandydat notaryalny z 3letnią praktyką notaryalną poszukuje umieszczenia w biurze notaryalnem lub adwokackiem. — Adres: **K. N.** poste rest. Biecz. 499 3 3

Dobra

ziemskie, jednolitej przestrzeni 1360 morgów, w okolicy Stanisławowa, w żyznej glebie i uroczo położone, są wraz z inwentarzem z wolnej ręki do sprzedania. Dokładniejszej wiadomości udzieli p. adw. Dr. **Dominik Markiewicz** w Krakowie, Grodzka 28. 517 3 3

Kamienica do sprzedania

jednopiętrowa z oficynami,

blisko miasta na przedmieściu przy głównej ulicy.

Wiadomość ul. Łobzowska Nr. 2 na dole.

445 2 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.